Dziś: Dodatek Harcerski

Cena egz. 10 gr.

KURJER ZACHODNI

»ISKRA«

ROK XXVI. | Środa, 11 września 1935 r. | Nr. 248

Adres Redakcji i Administracji: Sosnowiec Piłsudskiego 4. Telefony: Red. 64, Adm. 73. | P.K.O. 302.712 | Opłata pocz. uiszczona ryczałtem.

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu i przesyłką pocztową ZŁ. 2.50

GENEWSKIE TARGI

O MANDAT NAD ABISYNJĄ

LONDYN. 10.9. (Tel.wł.). Korespondent genewski „Times'a" donosi, że w kołach zbliżonych do delegacji angielskiej omawiany jest projekt **kolektywnego mandatu nad Abisynją**. Dotychczas niewiadomo, jaka będzie zastosowana procedura. Rada Ligi Narodów może bezpośrednio mianować **wysokiego komisarza i własnych urzędników**, lub też polecić sprawowanie mandatu trzem państwom sygnatarjuszom układu z 1906 r., a więc **Anglji, Francji i Włochom.** Koła delegacji angielskiej podkreślają, że niezbędnym warunkiem jest swobodnie wyrażona zgoda Abisynji na to rozwiązanie. Korespondent twierdzi, że Laval i członkowie delegacji francuskiej ustosunkowują się przychylnie do koncepcji mandatu kolektywnego, tem samem odstępując od swego planu pierwotnego, który przewidywał **powierzenie mandatu nad Abisynją wyłącznie Włochom.** Korespondent dodaje, że według posiadanych przez niego informacyj, prawa suwerenne negusa **będą bardzo ograniczone.** Dlatego też należy się liczyć z poważnemi trudnościami.

Według doniesień dzienników i agencji z Addis Abeby, negus zajmuje **nieustępliwe stanowisko wobec projektu mandatu kolektywnego lub też mandatu powierzonego Włochom.** Rządowe koła abisyńskie wyrażają żywe niezadowolenie spowodu **nieuchylenia zakazu wywozu broni do Abisynji.** Cesarzowa Abisynji wygłosi dziś w nocy przemówienie, transmitowane przez radjo. Cesarzowa będzie mówiła w swym języku ojczystym, a słowa jej będą **tłumaczone na angielski przez księżne Czaj.** Władczyni abisyńska zwróci się z apelem do kobiet całego świata o utrzymanie pokoju. Mowa cesarzowej będzie transmitowana przez amerykańskie towarzystwa radjowe.

STANOWISKO ANGLJI.

LONDYN. 10.9. (PAT). Korespondent dyplomatyczny „Daily Telegraph" dowiaduje się, że jeśliby w konflikcie włosko-abisyńskim wytworzyła się sytuacja, w której Wielka Brytanja uważałaby za swój obowiązek zaproponowanie sankcji, to **Francja udzieliłaby jej swego pełnego poparcia.** Dziennik podkreśla, że mowa, jaką minister spraw zagranicznych Wielkiej Brytanji Hoare wygłosi na zgromadzeniu Ligi, będzie posiadała bardzo doniosłe znaczenie i przyczyni się do rozstrzygnięcia wszelkich wątpliwości jakie mogą istnieć co do polityki rządu brytyjskiego. Co się tyczy traktatów między Wielką Brytanją i Irakiem z r. 1930, który miał służyć za wzór dla ewentualnego uregulowania stosunków między Włochami i Abisynją, prasa angielska zaznacza, że byłoby to dla Włoch **znacznie mniej korzystne,** niż propozycje, zawarte w planie paryskim. Traktat z Irakiem nie daje bowiem Wielkiej Brytanji **ani przywilejów gospodarczych, ani kontroli politycznej, ani prawa kontroli armji lub policji Iraku a posiada wyłącznie charakter przymierza wojskowego.**

„Daily Herald" i „News Chronicle", powołując się na opinję brytyjskich rzeczoznawców afrykańskich, podkreśla, że **Abisynja może wyżywić conajmniej 50 tys. kolonistów europejskich,** wobec czego kwestja osiedlenia tam nadwyżki ludności włoskiej nie może posiadać dla Włoch praktycznego znaczenia.

OŚWIADCZENIE ALOISI'EGO.

PARYŻ, 10.9. (Tel.wł.). Baron Aloisi oświadczył korespondentowi genewskiemu „Petit Journal", że Liga Narodów **straci wszelki autorytet o ile nie zdoła opanować obecnego przesilenia.** Niepowodzenie Ligi Narodów może mieć poważne następstwa. Poseł abisyński w Paryżu, Tecla Havariata, oświadczył przedstawicielowi tego samego pisma, że **Abisynja nie ma zamiaru w chwili obecnej wysuwać nowe wnioski.** Rząd abisyński czeka na wyniki prac komitetu pięciu, lecz nie odstąpi od swych słusznych praw.

OŚWIADCZENIE ABISYNJI.

GENEWA, 10.9. (PAT). Odpowiadając na wezwanie komitetu pięciu, rząd abisyński oświadczył, że **nie uczyni nic, co mogłoby zaszkodzić wysiłkom komitetu w celu rozwiązania konfliktu.**

NARADY W GENEWIE

GENEWA, 10.9. (Tel. wł.) Dziś obradowały komisje Zgromadzenia Ligi, a m. in. *komisja gospodarcza pod przewodnictwem min. Zawadzkiego.* Obradował również *komitet pięciu* w sprawie abisyńskiej. Podobno wyłoniły się *nowe propozycje,* które przekazano podkomisji.

Sekretarjat Ligi ogłosił notę Abisynji, w której ta donosi *o ruchach wojsk włoskich, zdradzających zamiar rozpoczęcia akcji ofenzywnej.*

Ministrowie mocarstw konferowali kilkakrotnie.

MOBILIZACJA FASZYSTÓW

RZYM, 10.9. (Tel. wł.) Mussolini zapowiedział *ogólną mobilizację faszystów,* która ma się odbyć *na znak dany rykami syren i dźwiękiem dzwonów.*

Zgon senatora Longa

Los usunął przeszkodę do wyboru Roosevelta



SENATOR LONG.

NOWY JORK, 10.9. (Tel. wł.) Mimo usiłowań lekarzy *senator Long zmarł,* nie odzyskawszy przytomności.

WASZYNGTON, 10.9. (PAT). Śmierć senatora Longa *wywołała wielkie wrażenie we wszystkich kołach politycznych.* Prasa przypomina, iż podczas ostatnich wyborów prezydenta przyczynił się on swoim wielkim wpływem *do wyboru Roosevelta.* W dobie obecnej Long zamierzał wystąpić, jako kontrkandydat Roosevelta w przyszłych wyborach. Śmierć jego *usuwa jedną z najpoważniejszych przeszkód ponownego wyboru Roosevelta w roku 1936.*

W kołach politycznych przypuszczają, że cała potężna organizacja polityczna, którą stworzył Long, *rozleci się po jego śmierci.*

NOWY JORK, 10-9. (Tel. wł.) Z Baton Rouge donoszą: Prezydent Roosevelt zamieścił w prasie oświadczenie, *wyrażające ubolewanie spowodu zamachu na senatora Hueye Longa.* Wielu członków kongresu opublikował w prasie wyrazy współczucia dla senatora, oraz *surowego potępienia dla sprawców zamachu.*

Zwłoki sprawcy zamachu dr. Weissa zostały pochowane w *obecności duchownego katolickiego.*

Polska ponownie kandyduje

do Rady Ligi Narodów

W poniedziałek otwarto 16-tą sesję Zgromadzenia Ligi Narodów. Zagaił posiedzenie przewodniczący Rady Ligi Guilmazu (Argentyna). Stwierdził on, iż mimo wielkich trudności Liga Narodów działa od lat 15, doprowadzając już przez sam fakt swego istnienia do uznania, iż pokój jest niepodzielny. Liga Narodów jest jedyną organizacją, zdolną zapewnić dobre stosunki między narodami.

Przewodniczącym Zgromadzenia *wybrano min. Benesza* ogromną większością 49 głosów na 53. W skład prezydjum weszło sześciu wiceprzewodniczących Zgromadzenia, a mianowicie delegaci: Anglji, Francji, Włoch, Belgji, Hiszpanji i Meksyku. Wskład prezydjum weszli nadto przewodniczący komisji zgromadzenia: prawniczej, gospodarczej, budżetowo - organizacyjnej, humanitarno - społecznej i politycznej. Komisji, zajmującej się sprawami rozbrojenia, nie powołano do życia. Na czele komisji gospodarczej, jak donosiliśmy, stanął polski minister skarbu, Zawadzki.

Przewodniczący Zgromadzenia zakomunikował, że w związku ze zbliżającemi się wyborami do Rady Ligi Narodów, otrzymał od ministra spraw zagranicznych Becka zapowiedź, *że Polska zabiegać będzie w roku bieżącym o ponowny wybór* i *postawi swoją kandydaturę do Rady Ligi.*

Balony niemieckie nad Czechosłowacją

bez prawa przelotu

PRAGA, 10.9. (Tel. wł.) Dowództwo portu lotniczego w Pradze otrzymało wczoraj meldunek, że nad miejscowością Brzezany w pobliżu Pragi *krąży balon niemiecki.* Władze lotnicze wysłały niezwłocznie samolot, który odnalazł istotnie balon, noszący nazwę „Hannover", w którego gondoli znajdowała się *załoga złożona z trzech ludzi.* Samolot skłonił balon do opuszczenia się na ziemię.

Niedługo potem nadeszła wiadomość o zbliżaniu się z północy *dwóch nowych balonów.* **Na spotkanie tych** balonów wysłano dwa nowe samoloty, które *skłoniły załogę balonów do wylądowania w okolicach Nymburku.* Były to również balony niemieckie, które nosiły nazwy „Danemark" i „Ostmark" oraz miały znaki rozpoznawcze *w postaci białej swastyki w czerwonem polu.* Balony pilotowane były przez lotników niemieckich.

Balony niemieckie wyleciały wczoraj z Hannoweru, biorąc udział w zawodach. Balony te *nie posiadały prawa przelotu nad Czechosłowacją.*

Nowy attache wojskowy

NIEMIEC W POLSCE

BERLIN, 10.9. (Tel. wł.) Attache wojskowym przy ambasadzie niemieckiej w Polsce mianowany został *pułk. von Studnitz.*

Dzień Pułaskiego

WASZYNGTON, 10.9. (Tel. wł.) Prezydent Roosevelt wyznaczył dzień 11 października dla uczczenia pamięci Pułaskiego.

Mają się odbyć specjalne nabożeństwa, obchody w szkołach itp.

Za restauracją monarchji

W GRECJI

ATENY, 10.9. (PAT). Dziennik „Vradini" zapowiada w dodatkach nadzwyczajnych, iż *Tsaldaris wypowie się za restauracją monarchji.* Tsaldaris jest rzekomo zwolennikiem ustroju demokratycznego z *królem, jako szefem państwa.*

Dotychczas niema potwierdzenia tej wiadomości. Prezes rady ministrów nie uczynił żadnego oświadczenia na ten temat.

ATENY, 10.9. (PAT). Premjer Tsaldaris wyraża pogląd w odezwie do ludności, iż *najodpowiedniejszym ustrojem dla Grecji jest monarchja.*

Marszałek Badoglio we Francji

WE FRANCJI

STRASBURG, 10.9. (PAT). Marszałek Badoglio, szef sztabu generalnego armji włoskiej przybył do *Strasburga* w towarzystwie szefa sztabu armji francuskiej gen. Gamelin. Po zwiedzeniu miasta, gen. Badoglio *wyjechał popołudniu do Paryża.*

Nowa szykana

WŁADZ CZESKICH

MOR. OSTRAWA, 10.9. (PAT). „Polledni Ostravsky Denik" donosi, że władze czeskie *postanowiły niedopuścić do udziału w uroczystościach ku czci Żwirki i Wigury, mają się odbyć dnia 22 bm. w Cierlicku, pielgrzymek ludności polskiej.*

PO WYBORACH DO SEJMU

Niemal wszystkie dzienniki reprezentujące zasadnicze kierunki polityczne wypowiedziały się na temat niedzielnych wyborów do Sejmu. Dla orjentacji czytelników podajemy głosy tej prasy.

PRASA NARODOWA.

„Warszawski Dziennik Narodowy" organ Stronnictwa Narodowego na wstępie omawia kwestję usunięcia się od wyborów:

To usunięcie się od głosowania nie oznaczało bynajmniej postawy biernej. Wprost przeciwnie — niegłosowanie stało się aktem politycznym o wielkiej wadze, którego następstwa okaża się w niedługim czasie. Już w okresie przedwyborczym zaznaczaliśmy na łamach naszego pisma, iż ten obywatel, który nie weźmie udziału w głosowaniu, też będzie głosował. Jego głos nieoddany będzie wyrażał nietylko niezadowolenie z nowej ordynacji wyborczej, ale będzie niejako votum nieufności dla jej twórców i wykonawców. W tem właśnie tkwi całe znaczenie niedzielnych wyborów.

„Warszawski Dziennik Narodowy" stwierdza, że wybory niedzielne były pewnego rodzaju plebiscytem.

Jak ten plebiscyt wypadł? W tej chwili nie możemy jeszcze dokładnie na to pytanie odpowiedzieć, ponieważ nam brak wyników głosowania w wielu okręgach. Jednak już z posiadanego materjału możemy przynajmniej w przybliżeniu i w ogólnych rzutach scharakteryzować wyniki niedzielnego głosowania. Mamy wrażenie, iż w całym kraju wzięło udział w głosowaniu około 30 proc. uprawnionych. Jest to wniosek wyciągnięty ze sprawozdań urzędowych agencyj.

Uwagi swoje kończy „W. Dz. N." wnioskiem:

Wybory więc niedzielne są wielkiem niepowodzeniem obozu sanacyjnego, i stwierdzają, iż naród polski chce gruntownych zmian i to w kierunku realizacji programu narodowego.

PRASA KATOLICKA.

„Mały Dziennik", organ Akcji Katolickiej pisze:

W każdym razie, wybory wczorajsze są stwierdzeniem faktu, że wewnętrzne rozbicie społeczeństwa nie zmniejszyło się wcale, że zmarnowana została sposobność zapoczątkowania wewnętrznej zgody i konsolidacji narodowej, zarysowująca się po zgonie Marszałka Piłsudskego. Kto za to ponosi winę?

Co do nas sądzimy, że nastrojów społeczeństwa lekceważyć nie można i że trzeba pracować usilnie, by Polska, wyzbywając się corychlej wewnętrznej waśni, mogła przystąpić do pracy nad swem przeobrażeniem duchowem i zbliżyć się do ideału państwa chrześcijańskiego.

PRASA SOCJALISTYCZNA.

P. Niedziałkowski, w „Robotniku" organie P.P.S. pisze:

„Eksperyment" się nie udał. Kraj nie przyjął, ani nie zaakceptował ordynacji wyborczych B.B.W.R.. Komiczne „argumenty" PAT. na temat „burz morskich", „przedwczesnych śniegów" w górach, „rozmokłych dróg" i t. d. świadczą o jednem najwyżej, — o małej pomysłowości autorów.

I — mówmy zupełnie szczerze.

Nie rozstrzygnęła tu żadna „nieprzebierająca w środkach" agitacja bojkotowa. Agitacja za naszem stanowiskiem była w gruncie rzeczy zbyteczna. Odruch samorzutny robotników i chłopów, bardzo wielu pracowników umysłowych następował bez jakiegobądź wpływu z czyjejkolwiek strony. I to jest właśnie najważniejsze.

Należałoby zrozumieć prostą — zdawałoby się — prawdę: kraj tego nie chce.

„Setki tysięcy" Poleszuków z anegdoty nie pomogą na wymowę liczb, wyzierających z zestawień warszawskich, łódzkich, krakowskich, lwowskich.

W zakończeniu p. Niedziałkowski pisze:

„Eksperyment" nie udał się pod każdym względem. Świeciły w toku tygodni przedwyborczych prawdziwe tryumfy i demagogja, i nieprawdopodobne samochwalstwo osobiste. Kraj odpowiedział na to wszystko w dniu 8. września gniewną obojętnością. Zupełnie inne drogi rozwojowe są naszą niezbędną potrzebą.

Obóz „sanacyjny" nie zrozumie, najprawdopodobniej, tej oczywistej prawdy. Wszelkie „czerwoniaki" będą wykazywały na cierpliwym papierze „sukces wyborczy" B.B.W.R. Nastąpią może jakieś „rozgrywki" wewnętrzne. Ale to wszak nie powstrzyma nieuniknionego biegu zdarzeń i nie zmieni faktu, że Polska oświadczyła jasno, wyraźnie, spokojnie,, komu należy:
nie mamy do Was zaufania:
musicie odejść:
nie chcemy Was więcej!

To jest naprawdę ważne. I tylko to jest ważne...

PRASA SANACYJNA

Analizując cyfry wyborcze organ konserwatystów „Czas", zastanawia się nad przyczyną abstynencji wyborców i pisze:

Fakt, że zgórą 50 proc. wyborców nie skorzystało z przysługującego im prawa, można rozmaicie oceniać zależnie od tego, jakie okoliczności uzna się za istotne powody abstynencji. Opozycja niewątpliwie będzie twierdzić, że abstynencja została spowodowana wrogim stosunkiem społeczeństwa do systemu pomajowego, i będzie na podstawie niedzielnych wyników wysnuwała wniosek, że system ten jest coraz słabszy. Rozumowanie powyższe, jak większość rozumowań opozycji, jest oczywiście tendencyjne i nie odpowiada istniejącej rzeczywistości.

„Czas" przyczyny abstynencji widzi:

Tkwią one, naszem zdaniem, w braku dostatecznego zainteresowania u społeczeństwa sprawami publicznemi. Społeczeństwo, jak to pisaliśmy parę dni temu, czuje się bezwolnym przedmiotem woli rządzących, nie wierzy, by mogło być choć częściowo współtwórcą tej woli, nie wierzy, by mogło na bieg sprawy państwowych wywrzeć jakiś wpływ, i dlatego ogranicza się w najlepszym razie do roli obserwatora, czynnego udziału w życiu publicznem nie chce brać, bo... nie warto.

A dalej takie znamienne uwagi:

Powyższa diagnoza, którą uważamy za jedynie słuszną, zmusza do wyciągnięcia kilku bardzo zasadniczych wniosków. Jeśli powodem abstynencji był brak wiary w możność wywarcia wpływu przez udział w głosowaniu na życie państwowe, i spowodowany przez to brak zainteresowania, to winę za ten smutny objaw ponosi nie opozycja, a obóz rządzący. Obóz ten umiał i umie rządzić, może się poszczycić niejednym dorobkiem, niejednym sukcesem, ale pomimo tych sukcesów nie potrafił nawiązać ze społeczeństwem dostatecznie ścisłego kontaktu.

W dalszych wywiadach „Czas" stwierdza:

Wady i braki terenowej organizacji Bloku, przyczyniły się w znacznym stopniu do niedzielnej abstynencji. Resztę winy ponoszą niższe instancje administracji państwowej. Funkcjonarjusze i działacze Bloku oraz urzędnicy administracji publicznej — to były bowiem te dwie kategorje ludzi, z którymi przeciętny obywatel się stykał, i których uważał za reprezentantów rządzącego obozu. I jedni i drudzy popełnili błędy, których rezultatem jest stronienie społeczeństwa od udziału w życiu publicznem, tak jaskrawo w niedzielnych wyborach zaznaczone. Błędy te trzeba będzie teraz konsekwentnie i wytrwale naprawiać.

CO PISZE „GAZETA POLSKA".

Półoficjalny organ sfer rządzących „Gazeta Polska" traktuje niedzielne wybory jako sukces obozu rządzącego:

Ogólny udział ludności w głosowaniu wyniósł 46 i pół proc. uprawnionych. Zważywszy, iż w wyborach do poprzedniego sejmów uczestniczyło od 67.9 proc. do 74.8 proc., trzeba stwierdzić, że w wyborach wczorajszych wzięło udział więcej niźli połowa tej ilości uprawnionych jaka głosowała do sejmów poprzednich.

Co to znaczy?

Znaczy to, że zmobilizowane siły endeków i komunistów, socjalizmu i lenistwa Piasta i deszczu, Bundu i zdezorjentowana nowością przepisów ordynacji — doprowadziły do tego „tryumfu" opozycji, iż wybory obecne są... powtórzeniem wyborów z 1930 r. Powtórzeniem tych wyborów, z których opozycja wyszła zdruzgotana.

W dalszych wywodach „Gazeta Polska" powiada, że nie głosowało 28.3 proc. wyprowadzając cyfrę z różnicy pomiędzy maksymalnym procentem głosujących dotychczas do Sejmu (7,48) a obecnym, który ustala na 46.5 proc. I pisze dalej:

Streszczając rzecz, wolno powiedzieć, wczorajsze wybory do Sejmu wykazały, iż wpływy obozu państwowego w Polsce od listopada r. 1930 nietylko nie zmalały, lecz nie bacząc na trwanie kryzysu i dolegliwości gospodarcze — wzmogły się. Natomiast opozycja, mimo dogodności taktyki bojkotu, która to taktyka ukrywała i ukrywa przed opinją wewnętrzne przeciwieństwa w opozycji — straciła na sile i wpływach. Wrzeszcząc zgodnie „nie głosuj" endecy i komuniści, socjaliści i chadecy, bundowcy i enoerowcy — stworzyli iluzję jakiejś „opinji". Gdyby poza wrzaskiem „nie" wypadło im powiedzieć choć jedno słowo pozytywne — musieliby się wziąć za łby i owe 28 proc. rozleciałoby się wzajem rogami, jak kozły. Zatem nie proporcja 46 do 28, lecz 46 do szeregu małych liczb — daje istotny obraz układu sił politycznych w opinji.

Pomimo tak „pocieszających" cyfr „Gazeta Polska" atakuje gwałtownie opozycję za „bierność" wyborczą (podkreślenia „Gazety Polskiej").

Tyle daje ogólna analiza wczorajszych wyborów sejmowych. Ale nie w analizie cyfr tkwi istota rzeczy. Istota rzeczy, tkwi w fakcie, iż **bierność zawsze przegrywa.** I gdyby nawet arytmetyka „obecnych" i „nieobecnych" dała inne proporcje — to i wówczas „nieobecni" daremnieby się cieszyli.

Niewolno bowiem bezkarnie uchylać się od obowiązku dźwigania na sobie części odpowiedzialności za Państwo. Niewolno „gniewać się" na prawo, ani „kaprysić" wobec ustaw. Niewolno, pod groźbą zniknięcia z powierzchni życia politycznego, „dąsać się", jak pensjonarka, wobec rzeczywistości.

Mamy prawo mówić to, co mówimy. Bowiem po zamachu majowym wodą Marszałka Piłsudskiego wytyczona została nam droga legalnej walki o zwycięstwo. Wówczas, zanim zdobyliśmy większość, zanim przekonaliśmy społeczeństwo o słuszności naszych dążeń — nam to właśnie wypadło walczyć w warunkach niewygodnych ustaw, forytującej dawne partje ordynacji wyborczej. Podjęliśmy walkę — nie dąsy, ani kaprysy. Jak mężczyźni, nie jak pensjonarki.

Opozycyjne podlotki będą się teraz wzajem pocieszać, paplając, jak to pięknie udało im się „obrazić". Niech się bawią. Ale niech wiedzą, że **ucieczka** od odpowiedzialności, **ucieczka** od walki, nawet nierównej, ucieczka w nieobecność — ma jedną tylko konsekwencję — śmierć polityczną. Wczorajszą taktyką wyborczą dawne stronnictwa wykopały sobie same mogiłę.

Takie ponure horoskopy stawia oto po wyborach „Gazeta Polska" ugrupowaniom opozycyjnym twierdząc, że nadchodzące lata uzasadnią tą przepowiednię.

Tak oto wygląda pokłosie wyborcze na łamach prasy.

Kto wygrał?

W trzecim ciągnieniu trzeciego dnia 4-ej klasy Polskiej Państwowej Loterji Klasowej, większe wygrane padły na następujące numery:

100.000 zł. — Nr. 41065.

20.000 zł. — Nr. 70785.

10.000 zł. — N-ry: 34200 38889 74108 148236 184610

5.000 zł. — N-ry: 36146 87770 101516 128036 144336 172602 179801.

2.000 zł. — N-ry: 30137 35130 60657 63076 64335 68383 69710 75467 75503 84973 85025 92897 94980 98118 118062 121255 126528 127459 151433 141436 175842 179707 182345 3990 16482 33520 39784 54920 61979 70945 77824 90043 96652 98441 115300 121535 136877 145719.

1.000 zł. — N-ry: 5697 7172 9026 15951 23252 23604 29553 30232 30304 30542 34347 37550 37763 40741 41061 42036 42650 48691 55937 60756 60967 61218 62643 66071 67283 80140 86818 92234 103459 113560 115690 128218 128838 130077 120327 144902 146712 160735 2871 5130 12605 27301 33959 34912 36796 38535 40275 48732 49074 49658 55033 60027 71744 72151 74075 75901 76097 76784 79955 81537 82977 83505 93965 108228 115138 116758 121751 126248 127752 135846 144644 147100 157235 164691 166425 174606.

LUDWIK WOHL.

LAWA

Powieść współczesna.

41)

Teren górzysty, roślinność ciemnozielona, miejscami prawie czarna: małe osiedla górskie, jak gwiazda przylepione do skał; staronormandzkie zamki warowne, klasztory — tu gdzieś powinien być pierwszy klasztor Benedyktynów...

Malatesta siedzi za nią: jest niespokojny. Natalja czuje, że jest znacznie więcej zdenerwowany od niej i rozumie to: rychło będą na miejscu, w Neapolu, u podnóża góry, która od niepamiętnych czasów robi tyle złego.

Jego podniecenie trochę się udziela i Natalji — oddycha ciężko, nie może spokojnie usiedzieć.

Raptem czuje, że taki nastrój, takie szczególne napięcie już kiedyś przeżyła.

W następnej chwili przypomina sobie głupi sen w przeddzień wyjazdu z Warszawy.

I ten sam niepojęty strach. Przed czem?

Nie ulega wątpliwości, że to, co przyniosą najbliższe dni, trudno będzie zaliczyć do rzędu przyjemności; z drugiej strony, rzecz oczywista, nie można opuścić Malatesty i powiedzieć: „Dotrzymałam obietnicy — jesteś na miejscu. A teraz rób sobie, co chcesz"... Trzeba będzie chodzić z nim, razem z nim cierpieć, bo Pan Bóg jedyny wie, co znajdzie — jeśli wogóle znajdzie cokolwiek.

Ale to nie to. Szczególne napięcie nie ma z tem nic wspólnego.

Więc z czem?

Raptem energicznie uderza się dłonią po kolanie. Doprawdy tego tylko brakowało, żeby zaprzątać sobie głowę głupiemi, histerycznemi myślami i to właśnie teraz, gdy trzeba mocno wziąć się w karby, by dodać otuchy młodzieńcowi.

Malatesta zauważył ten ruch.

Natalja odwraca się i spotyka przelotne, zdziwione spojrzenie, które ślizga się po niej i leci wdół, gdzie leży cel ich podróży.

Natalja, siedząc bokiem, obserwuje go ukradkiem: widzi oczy płonące lękiem wyczekiwania i postać, zastygłą w naprężeniu.

Jeszcze wyskoczy z maszyny — myśli panna Obrzewska.

Po raz setny widzi Malatesta straszliwie zwęglone, zeszpecone nie do poznania zwłoki, leżące w trumnach, po raz setny słyszy modlitwę księdza nad otwartym grobem...

Wreszcie w liljowej mgiełce ukazuje się miasto, za nim ciemny, groźny, masyw, przysłonięty do połowy gęstą, szarobronzową chmurą.

Młodzieniec zakrywa twarz dłońmi.

Natalja odciąga je i głaszcze łagodnie.

Robowicz wyłącza motor i zataczając koło, zaczyna schodzić do lądowania.

Lotnisko. Nareszcie.

* * *

Wszystko co nastąpiło później, wyobraźnia zanotowała jako szereg wydarzeń, następujących po sobie z błyskawiczną szybkością.

Poważna, oficjalna twarz urzędnika policji lotniczej, przeglądającego książkę pokładową.

Za nim dwóch karabinierów.

Życzliwie uśmiechnięty oficer z trzema wstążeczkami orderowemi na piersiach.

Bezradna mina Robowicza, który wreszcie doszedł do porozumienia z gadatliwym mechanikiem i dopiął, że ten przerwał oglądanie R.W.D. i wtoczył ją do hangaru.

(D. c. n.)

Wychodźtwo żydów z Polski

pochłonie prawie cały przyrost naturalny żydów

Podczas tegorocznego kongresu sjonistycznego, który odbył się w Lucernie, jeden z wybitniejszych przywódców sjonistów Ben Gurjon oświadczył że w ciągu najbliższego ćwierćwiecza do Palestyny wyemigruje miljon rodzin żydowskich. Oznacza to, iż według planów sjonistycznych należy oczekiwać osiedlenia się w Palestynie czterech miljonów żydów. Oczywista rzecz, że ci osiedleńcy pochodziliby ze wszystkich krajów, gdzie żydzi się znajdują. Należy jednak sądzić, że największy odsetek tych emigrantów dałyby te kraje, które posiadają większe skupienia żydów. Do takich krajów przedewszystkiem należy Polska, z liczbą żydów przekraczającą znacznie 3 miljony i dlatego żydowskie plany osadnictwa w Palestynie mają dla nas bardzo duże znaczenie.

Dane statystyczne, jakiemi rozporządzamy o emigracji żydowskiej z Polski do Palestyny wykazują, że w ciągu ostatnich trzech lat wzrasta ona w dość szybkim stopniu. Do 1932 r. wychodźctwo do Palestyny wynosiło rocznie od kilkuset osób do prawie trzech tysięcy w porównaniu więc z przyrostem naturalnym żydów odgrywało tylko minimalną rolę w naszych stosunkach narodowościowych.

Od 1933 r. wzrasta jednak bardzo znacznie tempo emigracji żydowskiej W 1933 r. wyjeżdża do Palestyny przeszło 10 tysięcy żydów, w 1934 r. prawie 13 tysięcy a pierwsze półrocze bieżącego roku wykazuje, że z Polski do Palestyny wyemigrowało 12.636 żydów. W stosunku do roku poprzedniego stanowi to dwukrotnie wzmożenie ruchu emigracyjnego z Polski do Palestyny, gdyż teraz w ciągu pół roku wyjechało tyle osób, ile poprzednio w ciągu całego roku.

Jeśli tempo to nie ulegnie w najbliższej przyszłości zahamowaniu, to sądzić można, że tegoroczna emigracja żydów od nas do Palestyny wyniesie 25 tysięcy.

Czy ta liczba jest znaczna i czy stanowi ona poważniejsze znaczenie w naszych stosunkach — można dopiero zdać sobie sprawę wtedy, gdy porównamy ją z liczbą żydowskiego przyrostu naturalnego w Polsce. W roku ubiegłym przyrost ten przekraczał nieco 32 tysiące, można więc przyjąć, iż obecnie niewiele będzie się różnił od tej ilości.

Jeśli więc nie ulegnie zmniejszeniu proces emigracyjny do Palestyny, to już w roku bieżącym emigracja żydowska do tego kraju pochłonie 80 proc. przyrostu naturalnego żydów w Polsce.

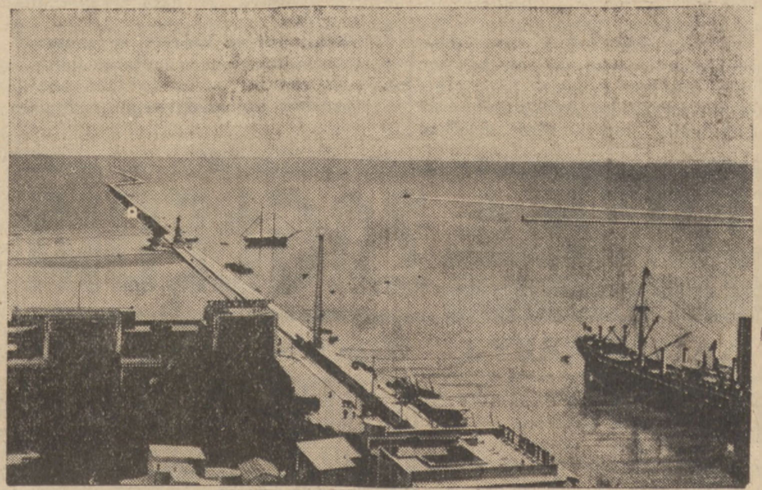
Jeśli wzięlibyśmy pod uwagę liczbę przyrostu naturalnego żydów w pierwszym kwartale r.b., wynoszącą nieco ponad 6 tysięcy, to wtedy przypuszczenie nasze okazałoby się słuszne, a nawet dosyć ostrożne, gdyż wynikałoby z niego, że tegoroczny przyr. naturalny żydów w Polsce może być całkowicie pochłonięty przez emigrację palestyńską. Tak śmiałych wniosków lepiej jednak nie wypowiadać, bo przecież dalsze kwartały mogą przynieść znaczne odchylenie zarówno wychodźctwa, jak i przyrostu.

W każdym bądź razie trzeba stwierdzić, że w chwili obecnej emigracja żydowska do Palestyny posiada już duże znaczenie dla naszych wewnętrznych stosunków narodowościowych.

Czy w przyszłości to jej znaczenie będzie utrzymane — trudno jest dać odpowiedź, bowiem ruch emigracyjny żydowski z Polski do Palestyny jego wzrost, lub zmniejszenie, zależy od wielu czynników.

Oprócz emigracji palestyńskiej mamy też emigrację żydów do innych państw, której znaczny odsetek stanowią również żydzi. Jeśli więc teraz żydowski ruch emigracyjny do Palestyny uległ wzmożeniu, to po uwzględnieniu tych żydów, którzy opuszczają nasz kraj, wyjeżdżając do innych państw, można przyjąć, iż w roku bieżącym wyemigrowało z Polski około 15 tysięcy żydów, czyli mniej więcej tyle, ile przybyć ich mogło w ciągu półrocza spowodu przyrostu naturalnego.

W tem świetle, emigracji żydowskiej do Palestyny lekceważyć nie można.



WJAZD DO KANAŁU SUEZKIEGO

Jak wiadomo, kanał suezki może odegrać wielką rolę w historji zatargu włosko-abisyńskiego, bowiem przewidują możliwość zamknięcia kanału dla wojsk włoskich do Abisynji

Ogólne wyniki wyborów

Ubytek głosujących wynosi 28,3 proc.

PAT donosi:

Uprawnionych ogółem w całem państwie do głosowania do Sejmu w dniu 8 września r.b. było 16.282.347 osób. Udział w głosowaniu wzięło 7.575.681 obywateli, przeciętna frekwencja głosujących wyraża się przeto w 47 procentach (ściśle 46,51 proc).

Dla porównania przypomnieć należy, że w wyborach w r. 1930 uprawnionych do głosowania było 15.791.278 Udział w głosowaniu wyraził się cyfrą 11.816.413, przeciętna frekwencja głosujących dawała 74.8 procent.

Przyjmując frekwencję z r. 1930 jako jedną z najwyższych, która może być uważana za normalną i przeciętną przy głosowaniu ogółu ludności bez propagowania i szerzenia haseł antywyborczych, należy dojść do wniosku, że użytek procentowy głosujących wynosi w r. 1935 — 28.3 pr. Jest to wynikiem nietylko nieprzebierającej w środkach agitacji antywyborczej i fizycznego przeszkadzania w braniu udziału w akcie wyborczym, ale i niezwykle niesprzyjających warunków, na które złożyły się ulewne deszcze, rozmokłe drogi, przedwczesny śnieg w okolicach podgórskich i grożąca w niektórych miejscowościach powódź.

W r. 1930 na listę nr. 1 w całym kraju głosowało 5.292.725 wyborców Obecnie ogół wyborców, biorących udział w wyborach, a więc ustosunkowujących się realnie i pozytywnie do prac rządu wynosi 7.575.681, a więc wzrósł aż o 2.282.956 czyli o 43,1 proc.

Tymczasowe wyniki wyborów

DO SEJMU ŚLĄSKIEGO

Tymczasowe nieoficjalne wyniki wyborów do Sejmu śląskiego są następujące:

Okr. Katowice-miasto, uprawnionych 76.623, głosowało 53.622, wybrani: prezydent dr. Kocur Adam 38.207, rejent dr. Dąbrowski Włodzimierz 20.676.

Okr. Kochłowice, uprawnionych 38.630, głosowało 30.634, wybrani: Kot Alojzy 21.177, naczelnik Olszowski Antoni 20.987.

Okr. Siemianowice, uprawnionych 61.509, głosowało 50.871, wybrani: dr. Karczewski Tadeusz 14.877, Gajdzik Karol 14.389.

Okr. Chorzów - miasto, uprawnionych 64.790, głosowało 46.863, wybrani: Grzesik Karol 19.648, Kubik Paweł 14.621.

Okr. Tarnowskie Góry, uprawnionych 56.117, głosowało 40.146, wybrani: Emil Gajdas 18.238 i Golas Paweł 14.918.

Okr. Świętochłowice, uprawnionych 30.608, głosowało 44.168, wybrani: red. Kapuściński Stefan 12.448 i Trojak Józef 11.817.

Okr. Szarlej - Piekary, uprawnionych 36.020, głosowało 47.271, wybrani: Płonka Bartłomiej 26.275, Urbańczyk Franciszek 23.385.

Okr. Rybnik, uprawnionych 54.233, głosowało 43.333, wybrani: Dzioba Jan 18.311, Kolonko Piotr 15.243.

Okr. Wodzisław, uprawnionych 51.125, głosowało 38.649, wybrani: Michalski Józef 18.630, Zając Juljusz 12.427.

Okr. Pszczyna, uprawnionych 49.078, głosowało 34.788, wybrani: Grajcarek Adolf 11.062, Płonka Józef 9.847.

Okr. Mikołów, uprawnionych 60.256, głosowało 51.364, wybrani: burmistrz Koj Jan z Mikołowa 28.426, Fesser Franciszek 19.986.

Okr. Cieszyn, uprawnionych 60.836, głosowało 40.347, wybrani: rejent dr. Jan Kotas 13.658 i rolnik Pilarczyk Karol 13.930.

Skład nowego Sejmu

WEDŁUG ZAWODÓW

Jak wynika z prowizorycznych obliczeń, skład nowego Sejmu według zawodów przedstawiać się będzie następująco: 71 rolników, 26 urzędników państwowych, samorządowych i prywatnych, 13 adwokatów i przedstawicieli innych zawodów prawniczych, 8 nauczycieli szkół średnich i profesorów szkół wyższych i dziennikarzy, 7 przemysłowców, 7 inżynierów, 7 górników, 6 prezydentów miast, 6 kupców, 6 lekarzy, 3 dyrektorów szkół, 3 notarjuszów, 3 księży 3 robotników, 2 wojskowych, 2 działaczy społecznych, 2 rzemieślników, jeden aptekarz, jeden rabin, jeden literat, jedna rolniczka, jeden prezes Izby rzemieślniczej i dyrektor Izby przemysłowo-handlowej.

Wszechświatowa konferencja

ŻYDÓW POLSKICH

PAT donosi:

W Londynie rozpoczęła dziś obrady pierwsza wszechświatowa konferencja żydów polskich, zamieszkałych zagranicą. W konferencji tej bierze udział około 70 delegatów, reprezentujących federację żydów polskich w 18 krajach.

Otwarcia konferencji dokonał w imieniu występującej w roli gospodarzy federacji żydów polskich w Wielkiej Brytanji, prezes tej federacji Tarło. Delegat federacji żydów polskich ze środkowej Europy, dr. Taubes, z Amsterdamu, znaczny ustęp swego przemówienia wygłosił po polsku, aby podkreślić **wspólnotę idei, ożywiającej żydów polskich wespół ze wszystkimi innymi obywatelami Rzeczypospolitej, a mianowicie odbudowania potężnego państwa polskiego.** Ten ustęp mowy dr. Taubesa, owiany **prawdziwym patrjotyzmem polskim**, przyjęty został przez delegatów konferencji z wielkim entuzjazmem.

Obrady konferencji potrwają od 3 do 4 dni

Świetny rozwój lotnictwa włoskiego

Dobre samoloty — zdolni piloci

W związku z konfliktem włosko-abisyńskim prasa angielska zwraca uwagę na świetny stan powietrznej floty włoskiej, która nawet wrazie wojny z Anglją mogłaby poważnie zagrozić Malcie i Gibraltarowi.

Nie należy się łudzić cyfrową szczupłością tej floty.

W porównaniu np. z Francją, lotnictwo włoskie wydaje się skromnie wyposażone ilościowo, ale trzeba pamiętać o jednem.

Włosi nie stosowali francuskiego systemu zamawiania dużej ilości materjału, który wkrótce musiał okazać się przestarzałym. Budżet lotnictwa włoskiego nie był nadmiernie rozdęty. Starano się dostarczyć armji jedynie koniecznej do wyszkolenia pilotów ilości płatowców. Tymczasem zaś fabryki pracowały nad doskonaleniem typów. Praca ta była prowadzona planowo i systematycznie, przewidywano też inny przyspieszony rytm pracy na wypadek zbrojnego konfliktu.

I oto Włochy dzisiejsze rozporządzają świetnemi samolotami bombardowemi Savoia S. 81 i S. 79, które mogą unieść kilka ton pocisków i rozwijać szybkość do 400 kmg., a przebywać bez lądowania 4 tysiące kilometrów.

Świeżo zaś wypuszczono nowe dwupłatowce pościgowe Fiat C. R. 40 i 42, osiągające około 350 kmg., zaopatrzone w ciężkie karabiny maszynowe (13 mm.).

Dodajmy, że postanowiono ostatnio wyekwipować każdy samolot w najnowsze urządzenia techniczne. Przedewszystkiem zaś w przyrząd do automatycznego pilotażu, który prostuje omyłki zmęczonego lub rannego pilota. Umożliwi on pozatem, długie pilotowanie niemal bez zmęczenia.

Hydroplany Savoia S. 55 i S. 66 c. ANT mają również duży zasięg, pozwalający na wielkie raidy powietrzne, czego pięknym i przekonywującym wyrazem były pamiętne zbiorowe loty marsz. Balbo.

Ale nie wystarcza mieć dobre aparaty — trzeba mieć jeszcze zdolnych pilotów. I pod tym względem Włochy potrafiły sobie zapewnić dopływ nowych sił.

Szkoła lotnicza w Docenzano posiada w chwili obecnej trzydziestu lotników, którzy przekroczyli już... 504 kmg. Będą oni wytrawnymi instruktorami. Francja posiada tylko jednego człowieka, który osiągnął tę zawrotną szybkość: cywilnego pilota Delmotte'a.

W Montecelio, odbywają się treningi do lotów wysokościowych (ponad 10 tysięcy metrów). Albowiem nie dość jest mieć maszyny, umożliwiające wzniesienie się na te wyżyny — trzeba jeszcze mieć ludzi zaprawionych do tej sztuki.

KĄCIK DLA PAŃ.

Źródło kultury i postępu

Mówi się często, że dopiero nowoczesna kobieta uświadomiła sobie i poznała swą prawdziwą wartość i dlatego podniosła bunt przeciwko niewoli, w której od wieków utrzymywał ją mężczyzna. Na tem tle powstał nowoczesny ruch kobiecy.

Któżby przeczył temu, że w przeszłości kobieta podlegała a częściowo dziś jeszcze podlega prawnym ograniczeniom. W starożytnym Rzymie była ona pod władzą mężczyzny, sub manu, pod ręką. I w czasach jeszcze niezbyt dawnych nie dbano o jej wykształcenie w tym stopniu, co o wykształcenie mężczyzny. Wiele zawodów i dziedzin pracy było dla niej zamkniętych. W starożytności w wiekach średnich i w czasach niezbyt dawnych uważano kobietę za istotę mniej doskonałą zarówno pod względem fizycznym, jak duchowym i tem usprawiedliwiano władzę mężczyzny nad nią.

Przeciwko tym zapatrywaniom zwraca się nowoczesny ruch kobiecy.

Treść tego ruchu nie jest bynajmniej jednolita. Pod nazwą ruchu kobiecego kryją się dążenia najrozmaitsze, usprawiedliwione i dziwaczne zbliżone do zboczenia duchowego i moralnego. Dzisiaj nikt nie zaprzecza kobiecie prawa do samodzielnej działalności gospodarczej i nieomal wszystkie zawody stoją dla niej otwarte. Trudno też zaprzeczać kobiecie prawa do dysponowania swoim zarobkiem i majątkiem. Nikt ten nie zaprzeczy jej prawa do zdobywania na równi z mężczyzną wykształcenia i przygotowania naukowego. Nie odmawia się też dzisiaj kobiecie praw obywatelskich i narówni z mężczyzną ni korzysta z nich i wpływa na życie publiczne.

Nie brak jednak także odcieni w ruchu kobiecym, które są szkodliwym nonsensem, prowadzącym do obniżenia moralnej i kulturalnej wartości kobiecej. Przejawem szkodliwego ruchu kobiecego są np. dążenia niektórych feministek do zupełnego zrównania kobiety z mężczyzną w życiu miłosnem. Natura kobiety głęboko różni się od natury mężczyzny. Kobieta niejako bliższa jest życiu niż mężczyzna. Wrodzona niejako mężczyźnie jest aktywność, walka z światem zewnętrznym, oddziaływanie na swe otoczenie. Kobieta z urodzenia jest raczej bierna, wrażliwa i przez macierzyństwo więcej z życiem związana. Różnica pomiędzy kobietą a mężczyzną jest wieczna i w zasadzie niezmienna. Mężczyzna i kobieta uzupełniają się, tworzą w gruncie rzeczy jedną wspólnotę i tylko ta wspólnota tworzy życie i prawdziwą kulturę. Niezdrowym pod względem moralnym i społecznym jest wszelki ruch, który burzy te naturalną i moralną wspólnotę mężczyzny i kobiety. Taki ruch podkopuje same podstawy wszelkiego życia społecznego.

Najgorszą i najszkodliwszą formą ruchu kobiecego jest ten, który dąży do zrównania kobiety z mężczyzną w dziedzinie życia płciowego. Jego zwolenniczki uzasadniają go twierdzeniem, że fałszywa rzekomo moralność nie pozwala kobiecie wyżyć się i użyć dowoli miłości cielesnej i jest przyczyną niezaspokojonego w niej głodu miłości. Wiemy, że szkodliwe niemoralne te poglądy wpływają dzisiaj poważnie na kształtowanie się naszego życia społecznego i znajdują nawet wyraz w ustawodawstwie małżeńskiem. Przygodne łączenie się cielesne, dzikie małżeństwa, małżeństwa na próbę, łatwość rozwodów, poradnie świadomego macierzyństwa są wyrazem tych dążeń, wypływających z zapatrywania, że człowiek ma nieograniczone prawo do dysponowania swem ciałem i do rozkoszy cielesnych bez względu na interesy społeczne.

Taka nowoczesna feministka dumnie głosi, że pełnowartościowa kobieta nowoczesna przechodzi do porządku dziennego nad różnemi zabobonami przeszłości i nie uzależnia swej wartości moralnej od anatomicznych właściwości, którym przypisują znaczenie tylko lubieżni mężczyźni. Tak mówi o niewinności dziewiczej. A jednak te właściwości anatomiczne mają głęboki sens, którego zgłębić nikt nie zdoła, stanowią one wielką tajemnicę przyrody i niedarmo Kościół katolicki pielęgnuje mistyczny wprost kult dla niewinności dziewiczej. Niewinność, miesięczna słabość, poczęcie i rodzenie dziecka stanowią tę wieczną i radykalną różnicę pomiędzy kobietą i mężczyzną.

Bliska łączność kobiety z życiem wynosi ją wysoko ponad mężczyznę. Albowiem kobieta obdarzona jest nadzwyczajną łaską przez to, że jest piastunką nowego życia. Na tem polega wyższość matki nad mężczyzną i kobietą niepłodną. A kobieta chrześcijańska odczuwa głęboko, że nowe życie, rodzące się w jej łonie, nie jest jej dziełem ani zasługą mężczyzny, lecz wielką łaską.

Duchowe wyzwolenie kobiety powinno polegać na uświadomieniu sobie jej wyższości nad mężczyzną wskutek macierzyństwa. Matka jest nietylko źródłem nowego życia, ale miłość macierzyńska wychowująca nowe pokolenie jest również źródłem wszelkiej kultury. Ona tworzy podstawy społeczeństwa, w którem pracuje mężczyzna.

Wyzwolona pod względem płciowym kobieta obniża swą wartość ludzką, kulturalną, moralną, bo grzeszy przeciwko naturze. Mechaniczne równanie kobiety z mężczyzną jest zawsze objawem upadającej kultury. Ale wyzwolone kobiety mówią:

— Dlaczego mężczyzna w miłości ma większe prawa od kobiety? Dlaczego ona zadawalać ma się jednym mężczyzną, a mężczyzna może szukać urozmaicenia w miłości?

Przedewszystkiem mężczyzna nie ma tych praw i przywilejów, bo zabrania mu ich moralność katolicka, zabrania mu ich obyczajność, a powinno mu ich zabraniać także prawo świeckie. I w życiu miłosnem nie może być podwójnej książkowości. Ale przecież i kradzieże są surowo wzbronione a jednak wypadki kradzieży są nader liczne. Czy z tego mamy wysnuwać wniosek, że nam wszystkim kraść wolno?

Głęboka miłość kobiety w znaczeniu chrześcijańskiem, wspólnota kobiety i mężczyzny — są źródłem wielkiej kultury i prawdziwego postępu!

Z UŚMIECHEM.

Cień Marsa

Nad zgromadzeniem mądrem i dostojnem.
Które w Genewie rozpoczęło radę.
Cień się unosi Marsa, że to wojnę,
Że to okrutną przewidują zwadę
Tam, gdzie się wojsko posuwa wielbłądzie
Na afrykańskim, czyli czarnym lądzie.

Pan Beck, pan Motta, Benesz, de Valera,
Limburg i Laval, Litwinow, Tudela,
Ten mąż na tego ukradkiem spoziera
I nadsłuchuje, czy już negus strzela.
Bo jeśli strzela z italskich powodów,
To na cóż jeszcze jest Liga Narodów?

W Lidze nad pięknym szwajcarskim jeziorem
Snuje się zły cień surowego Marsa.
A w zgromadzeniu z naiwnym uporem
Pacyfistyczna rozwija się farsa.
Ale że negus rzekł: — Nie dam ni metra:
Chociażby wojna! — Więc Liga ma pietra.

Ko-Stek.

JAK WE SNIE



Pan Sybilski, choć liczy lat 80, pracuje ciężko, jako dozorca domowy w Warszawie. Tak opowiada on o swem szczęściu: „Mam dzieci i wnuki, kilkanaście osób na utrzymaniu; ciężko nam wszystkim, nawet „lachów" porządnych nie mamy. Jedyna oszczędność — to ćwiartka losu loteryjnego nr. 172997-C, na który wygrałem swoją część stutysięcy. Teraz będzie już dobrze, gdyż mam pieniądze w banku".

P. Stefaniakówne, pracownicy domowej, zdaje się, że śni. W czasie wojny wyjechała do Rosji, gdzie wpadła w nędzę, żywiąc się trawą i korzonkami. Powróciwszy, przyjęła obowiązki służącej. Teraz, pozostawiając w banku 20.000 zł., odebrane za ćwiartkę A losu nr. 172997, zamierza osiąść w rodzinnej wiosce pod Łukowem.

Ciągnienie IV-ej klasy trwać jeszcze będzie do 26 bm. Na widnokręgu ukazuje się już 34-ta Loterja Państwowa z jej wygranemi dziennemi, których w I-ej klasie jest 4 po 25.000 zł. każda.

KRONIKA ZAGŁĘBIA

KALENDARZYK

11 Środa

Dziś Piotra i Jacka
Jutro Gwidona
Wschód słońca 5 m. 7.
Zachód „ 18 m. 13.

Kina w Sosnowcu grają dziś

EDEN	**A.B.C. Miłości** z Dymszą i Krukowskim
PALACE	**Szkarłatny kwiat** w rol. gł. **MERLE OBERON**
Zagłębie	**Kaprys hiszpański** z Marleną Dietrich

Sprawa utworzenia
KASY KOMUNALNEJ W SOSNOWCU

W najbliższym czasie projektowane jest uruchomienie przez Magistrat w Sosnowcu Miejskiej Kasy Komunalnej. Obecnie opracowywany jest statut Kasy, a po uchwaleniu go przez Radę miejską przedstawiony zostanie do zatwierdzenia władzom nadzorczym.

—xx—

Co wolno i czego niewolno
ADWOKATOM.

Rada adwokacka zawiadomiła aplikantów, iż nie mogą oni umieszczać przy swych nazwiskach tytułu „aplikant adwokacki" w spisach abonentów telefonicznych lub innych wydawnictwach, na tablicach informacyjnych i w nagłówkach korespondencji.

Rada adwokacka orzekła też, że adwokatom nie wolno wskazywać swej specjalności obok tytułu adwokata. Dopuszczalne jest jedynie zaznaczenie specjalnego tytułu adwokackiego, jak np. obrońca konsystorski lub obrońca wojskowy. W uzasadnieniu tego zarządzenia podniesiono, iż adwokat nie może przypisywać sobie znajomości specjalnej dziedziny prawa i kwalifikować sam siebie, jako specjalistę.

Na zapytanie jednego z adwokatów rada adwokacka orzekła, iż adwokatom nie wolno jest prowadzić gimnazjów. Eksploatacja koncesji na gimnazjum jest bowiem wykonywaniem przedsiębiorstwa zarobkowego, co sprzeciwa się art. 39 przepisów o ustroju adwokatury. Z tego powodu adwokaci nie mogą łączyć wykonywania zawodu adwokackiego z prowadzeniem gimnazjum.

—xx—

× **POWRÓT AKADEMIKÓW DO WARSZAWY.** Komisja wycieczkowa akademickiego Koła Zagłębian studentów politechniki warszawskiej pragnie zorganizować wspólny powrót studentów do Warszawy. Wyjazd z Sosnowca w środę dnia 18 września o godz. 12.58. Zapisy przyjmuje i informacyj udziela kol. Król Bolesław, Sosnowiec, ul. Małachowskiego 6, tel. 852, od dnia 15 do 17 bm. włącznie, najlepiej w godzinach południowych. Przy zapisie należy wpłacić 5 zł. oraz okazać legitymację wyższej uczelni warszawskiej. Prawo uczestnictwa mają studenci wszystkich warszawskich wyższych zakładów naukowych.

Stare pieczęcie
I AKTA GMINNE

Ministerstwo spraw wewnętrznych w porozumieniu z ministerstwem wyznań religijnych i oświecenia publicznego zarządziło, aby akta gminne, niepotrzebne do bieżącego urzędowania, a posiadające znaczenie naukowo - historyczne, przekazywane były do archiwów państwowych; brakowanie tych akt przeprowadzane na miejscu w urzędzie gminnym może się odbywać tylko z wiedzą i pod dozorem państwowej służby archiwalnej.

Dawne pieczęcie urzędów gminnych mają być przekazywane mennicy państwowej w Warszawie, która żadnych z tych pieczęci nie powinna brakować i ewentualnie niszczyć bez porozumienia się z państwową służbą archiwalną. Pieczęcie te powinny być traktowane z jednej strony jako materjały naukowe (historyczne, artystyczne itd.), z drugiej zaś jako materjały służbowe, potrzebne przy ekspertyzach, ustalających autentyczność pism i dokumentów.

Jednocześnie ministerstwo wyjaśniło, że muzeom nie można oddawać na przechowanie ani akt ani pieczęci, gdyż muzea nie są uprawnione do wydawania z akt wierzytelnych kopij i zaświadczeń, ani nie mogą przeprowadzać ekspertyz.

—xx—

× **ZARZĄD KOŁA ABSOLWENTEK** żeńskiej szkoły handlowej im. Król. Jadwigi zawiadamia koleżanki, iż dnia 11 bm. o godz. 19 odbędzie się zebranie.

—xx—

× **ZASTĘPCA INSPEKTORA PRACY** w Sosnowcu p. Karol Rychłowski powrócił z urlopu i objął urzędowanie.

× **PODZIĘKOWANIE.** Zarząd Domu Ludowego na Saturnie składa niniejszem podziękowanie wszystkim osobom, oraz organizacjom, które przyczyniły się do uświetnienia uroczystości jubileuszowej 25-lecia istnienia Domu Ludowego na Saturnie, a mianowicie: JJWWPP Protektorom, Dyrekcji Tow. „Saturn" za łaskawą pomoc, Wielebnemu księdzu proboszczowi Siermantowskiemu, JWP red. Ćwiękowi, Redakcji „Kurjera Zachodniego" za umieszczenie wzmianek i artykułu o powyższej uroczystości, oraz bardzo serdecznie dziękujemy panu Koralewskiemu i T-wu Orkiestr i Lutni Górniczej kop. „Paryż" w Dąbrowie Górniczej za tak liczny udział wraz z orkiestrą, która wzbudziła duże zainteresowanie wśród mieszkańców Czeladzi, oraz Klubowi Urzędników T-wa „Saturn" za udzielenie swego lokalu.

Prezes: **Kowalski.**

Sekretarz: **Kołodziejówna.**

Pamiętaj o Funduszu Obrony Morskiej.

Wielki port węglowy
budowany w „kącie trzech cesarzy"

Rozpoczęte w r. b. prace nad budową wielkiego portu węglowego na granicy 3 województw Kieleckiego, Śląskiego i Krakowskiego (dawny „kąt trzech cesarzy", w którym zbiegały się granice 3 państw zaborczych) w Słupnej posuwają się szybko naprzód.

Port wodny powstanie na nowym kanale, stanowiącym skrócenie odgałęzień rzeki Czarnej Przemszy w Zagłębiu Dąbrowskiem. Wybudowanie tego kanału umożliwi transportowanie węgla drogą wodną. Port wodny gotów będzie w 1940.

Na cele budowy Fundusz Pracy i Ministerstwo komunikacji przeznacza 10 milj. złotych. W sezonie bieżącym przy pracach wstępnych znalazło zatrudnienie 1.000 bezrobotnych.

Mianowanie tymczasowych
PRZEŁOŻONYCH GMIN

Ministerstwo spraw wewnętrznych wyjaśniło, że w wypadkach, gdy w gminie brak jest przełożonego gminy i zastępcy przełożonego z powodu przeszkód natury prawnej, wówczas, zgodnie z przepisami ustawy samorządowej, należy powołać tymczasowego przełożonego gminy; do powołania go uprawnione są władze, właściwe do zatwierdzania wyborów.

Natomiast, gdy brak jest w gminie przełożonego i jego zastępcy spowodu przeszkód natury faktycznej, jak choroba, urlop itp., wówczas ze względu na konieczność utrzymania ciągłości administracji samorządowej bezpośrednia władza nadzorcza uprawniona jest do ustanowienia tymczasowego kierowictwa zarządem gminy, które automatycznie ustępuje z ustaniem przyczyn, jakie spowodowały przerwę w normalnym zarządzie.

—xx—

W sprawach pracowniczych
ORZECZENIA SĄDU NAJWYŻSZEGO.

Sąd Najwyższy wydał ostatnio szereg zasadniczych orzeczeń w sprawach pracowniczych. M. in. Sąd Najwyższy orzekł, że pomimo istnienia przymusowości ubezpieczenia, pracownik nie staje się ubezpieczony z samego prawa, automatycznie; dla zaistnienia stosunku ubezpieczenia konieczne jest zgłoszenie pracownika do tego ubezpieczenia i ewentualnie również opłacanie składek.

W innem orzeczeniu Sąd Najwyższy ustalił, że robotnikowi nie należy się wynagrodzenie umowne za cały okres czasu, gdy wskutek choroby nie pracował i otrzymywał pomoc z Kasy chorych (Ubezpieczalni społecznej), gdyż rozporządzenie o umowie o pracę robotników nie zawiera przepisu analogicznego do treści art. 19 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o umowę o pracę pracowników umysłowych.

Sąd Najwyższy orzekł również, że nieprzystąpienie do pracy robotnika, biorącego udział w strajku, wywołanym względami natury konkurencyjnej a nie ekonomicznej, stanowi ważny powód do niezwłocznego rozwiązania umowy bez wypowiedzenia.

—xx—

× **ZŁODZIEJ ROWERÓW.** Niejaki Saternus z ul. Bytomskiej w Siemianowicach zauważył, jak jakiś osobnik wsiadł na jego rower, który pozostawił przed pewnym składem przy ul. Powstańców. S. rzucił się zaraz w pogoń za złodziejem, który widząc, że zostanie schwytany, porzucił rower na ulicy i uciekał dalej na piechotę. S. i inni przechodnie nie zaprzestali jednak pogoni za złodziejem, który podczas swej dalszej ucieczki wsiadł na rower niejakiej Józefiny Schoenewiese z Szarleja, która swój rower ustawiła przy ulicy i uciekał w stronę Małej Dąbrówki. Wkońcu zdołano złodzieja przytrzymać i oddać w ręce policji. Jest nim niejaki Piotr Iwański z Sosnowca, ul. Daleka 30. Iwański jest znany policji jako zawodowy złodziej rowerów.

× **ZWŁOKI NOWORODKA.** Na cmentarzu ewangelickim w Sosnowcu znaleziono zwłoki noworodka płci męskiej.

× **SKRADLI KONIA Z WOZEM.** Mieszkańcowi Czeladzi p. Machoniowi (Kilińskiego) skradziono onegdaj w Będzinie konia z wozem i to w ciekawych okolicznościach. Konia pozostawił pod opieką dozorcy stacji benzynowej, a sam poszedł czynić zakupy. Skorzystali z tego nieznani osobnicy, którzy konia zabrali jak swoją własność i prędko odjechali. Obawiając się widocznie pościgu, porzucili skradziony zaprzęg na „Syberce". Sprawców śmiałej kradzieży dotąd nie ujęto.

Trudno jest wyjechać z Zagłębia
bo kolej je lekceważy

Sprawność ruchu osobowego na kolejach naszych **zaczyna przybierać wręcz niebywałe formy.**

Skargi na fatalne stosunki w zakresie komunikacji osobowej, a **głównie na rozkład jazdy pociągów** i brak dogodnych połączeń, są powszechne, tymczasem władze centralne są głuche **na wszelkie skargi i wystąpienia** i to zarówno poszczególnych osób i instytucyj, jak i **lokalnych władz kolejowych.**

Niejednokrotnie już pisaliśmy o dziwnem i niezrozumiałem ustosunkowaniu **się władz** kolejowych do naszego Zagłębia, którego interesy mieszkańców są **jakby zupełnie lekceważone,** choć zdawałoby się, że sprawy tak zaludnionego ośrodka, **o silnie rozwiniętym przemyśle i handlu** powinny być odpowiednio traktowane przez władze kolejowe.

Wogóle od pewnego czasu polityka władz kolejowych w zakresie komunikacji osobowej jest **wręcz niezrozumiała dla przeciętnego śmiertelnika,** który nie może pojąć, dlaczego w czasach coraz większego zubożenia i spadku frekwencji na kolejach, uruchamia się coraz **nowe pociągi pośpieszne, motorowe, lux-torpedy,** gdy natomiast przeciętny szary człowiek, nb. płacący pełną cenę za przejazd, narażony jest na takie trudności i udrękę.

Władze kolejowe na wszelkie skargi i zarzuty mają gotową odpowiedź, że **względy oszczędnościowe zmuszają władze do pewnych ograniczeń i redukcyj.**

Argument ten nikogo oczywista nie przekona, gdyż nawet przy daleko posuniętej akcji oszczędnościowej **nie powinno się to odbijać ujemnie na sprawności, a tymczasem jest odwrotnie.**

Ostatnio mieliśmy tego jaskrawy dowód choćby podczas święta gór. To, co się działo **na dworcu kolejowym w Krakowie, przypominało żywo lata 1918—21.**

A przecież władze kolejowe wiedziały, **że z racji święta gór będzie większy napływ podróżnych, i że trzeba przygotować większą ilość pociągów.**

Widocznie i tym razem sprawę zbagatelizowano, co w następstwie wywołało falę oburzenia, skarg i przeświadczenie o nieudolności naszych kolei.

Wracając do bolączek kolejowych w naszem Zagłębiu trzeba przypomnieć, **iż na dalekobieżne pociągi trzeba dojeżdżać do Szopienic, lub Ząbkowic.** Nie byłoby w tem nic nadzwyczajnego, gdyby nie to, iż rozkład jazdy jest tak dowcipnie skonstruowany, iż chcąc złapać odpowiedni pociąg na wspomnianych powyżej stacjach, trzeba poświęcić na to kilka godzin. W rezultacie podróż np. do Zakopanego, lub odwrotnie, **zajmuje od 10 do 12 godzin,** co w stosunku do odległości, wynoszącej 240 klm. trudno uważać za zjawisko dodatnie.

W sprawach bolączek ruchu kolejowego w Zagłębiu występują systematycznie prócz miejscowych władz kolejowych, zarówno osoby prywatne jak i **różne organizacje oraz instytucją nie donosi to jednak pożądanego skutku,** gdyż widocznie władze kolejowe chcą doreszty obrzydzić ludności korzystanie z kolei.

Problem mieszkaniowy
znowu na widowni

Na odcinku sprawy mieszkaniowej objawia się w ostatnim czasie **znaczne ożywienie.** Zarówno ze strony szerokich rzesz lokatorskich, zorganizowanych w rozmaitych związkach i zrzeszeniach, jak i ze strony właścicieli nieruchomości, **czynione są starania i zabiegi o uregulowanie tej sprawy,** przyczem tak jedna, jak i druga strona dążą do jej załagodzenia w duchu swoich interesów i potrzeb. Gdy więc strona lokatorska trwa niezmiennie na stanowisku, że **obowiązująca ustawa o ochronie lokatorów powinna być bezwzględnie nadal utrzymana,** przyczem domaga się również **obniżenia komornego do poziomu obecnych(kryzysowych zarobków,** to właściciele realności rozmaitemi sposobami i argumentami starają się przekonać czynniki decydujące o konieczności **uchylenia tej ustawy, a wraz z nią zapory do dowolnego dyktowania wysokości stawek** czynszowych.

Ostatnio sprawa ta nabrała tem większej aktualności, że według pewnych, nieoficjalnych coprawda, zapowiedzi, w sferach rządowych istnieją jakieś zamierzenia w kierunku **wprowadzenia do ustawy o ochronie lokatorów pewnych zmian.** Jakie, narazie nic o tem nie wiadomo, a temsamem niewiadomo również, czy pójdą one po linji postulatów lokatorów, czy właścicieli nieruchomości.

ZNÓW WYPADEK
NA PRZEJEŹDZIE KOLEJOWYM

W ubiegły poniedziałek na będącym bez obsługi przejeździe kolejowym **obok kolonji Babia Ława w Gołonogu,** wydarzył się nieszczęśliwy wypadek. Mianowicie pociąg osobowy, jadący ze Strzemieszyc, najechał na wóz, wiozący transport mleka z dworu Sulików.

Skutki najechania były fatalne, gdyż **wóz z całym ładunkiem został rozbity na drzazgi,** a 19-letni woźnica Izydor Niedbał doznał ciężkiego obrażenia, między innemi silnego potłuczenia głowy. Nieprzytomnego przewieziono tym samym pociągiem do Będzina, poczem **odniesiono go do szpitala powiatowego.**

Ponieważ pociąg najechał na tylną część wozu, **konie wyszły bez szwanku.** Wczoraj Niedbała nie odzyskał jeszcze przytomności i niewiadomo, czy uda się utrzymać go przy życiu.

Co mówiono w spółdzielni kredytowej
o p. Choińskim, b. członku zarządu?

Sąd grodzki w Sosnowcu rozpatrywał jedną z licznych spraw, będących echem głośnych swojego czasu **tarć w Spółdzielni kredytowej w Sosnowcu.** Tym razem oskarżał b. członek zarządu, Jan Choiński. W sążnistej skardze p. Choiński podał, że prezes zarządu, **Jan Duda, Romuald Zawadzki** i kierownik Spółdzielni, **Kazimierz Jurek** zniesławili go, zarzucając mu, **że on to okradł Związek drobnych kupców,** zrujnował **Spółdzielnię kredytową i przywłaszczył sobie 60 tysięcy złotych z kasy spółdzielni.**

Rzecz zrozumiała, że rozprawa wzbudziła duże zainteresowanie tembardziej, **że — jak wiadomo — p.** Choiński skazany został kilka miesięcy temu przez sąd **za podrywanie autorytetu spółdzielni, oraz jej członków.**

Na rozprawie oskarżeni do winy się nie przyznali, a p. Duda **oświadczył** wprost, że ponieważ on to przyczynił się do **wystąpienia ze spółdzielni** Choińskiego, nic więc dziwnego, **że** obecnie p. Choiński mści się.

Świadków, **którzy** mieli słyszeć, **co** mówili oskarżeni o p. Choińskim, oskarżyciel **powołał trzech:** b. woźną spółdzielni, **Eugenję Pawłowską,** matkę jej praczkę, oraz b. urzędniczkę, **Janinę Moczarską.**

Eugenja Pawłowska zeznała, **że** o kredyt zwróciła się do p. Zawadzkiego, by wypłacił należną jej pensję, p. Zawadzki oświadczył, żeby udała się z tem do p. Choińskiego, który **okradł spółdzielnię.** Pozatem miała ona słyszeć, jak kierownik spółdzielni p. Jurek mówił do członków, którzy zwracali się do niego o udzielenie pożyczki, że **pieniędzy niema, gdyż ukradł je p. Choiński.**

To samo mniej więcej zeznała matka Pawłowskiej, która prała dla spółdzielni ręczniki. Ciekawe zeznanie złożyła b. kasjerka spółdzielni, Moczarska. Jak z zeznań jej wynikało, p. Zawadzki polecił nie wydawać książek ani czeków ze spółdzielni p. Choińskiemu, ponieważ — jak się wyraził — p. **Choiński zrobi to, co Wieczorek z Bankiem Zagłębia.**

W związku z temi zeznaniami pełnomocnik oskarżonych oświadczył, **że** jest to rewanż ze strony p. Choińskiego za dwa wyroki skazujące i dwa in spe, i prosił sąd o dopuszczenie wskazanych przez niego świadków, **którzy** mają obalić zarzuty, stawiane **przez** p. Choińskiego i jego świadków, oskarżonym.

Sąd do wniosku tego się przychylił i rozprawę odroczył.

PROGRAM RADJOWY

PIOSENKI KABARETOWE

Przyjemnie jest każdemu od czasu do czasu spędzić wesołe chwile przy dźwiękach piosenki lekkiej, beztroskiej. **Dnia 12 bm.** o godz. 18.45 będziemy mieli **do tego** znakomitą okazję, wtedy bowiem **nadaje** rozgłośnia warszawska piosenki kabaretowe z płyt w świetnem wykonaniu **Karwowskiej,** Faliszewskiego, Dymszy i Olgi Kamieńskiej.

ANIELA SZLEMIŃSKA ŚPIEWA NASZE PIEŚNI

Tym razem t.j. dn. 12 bm. o godz. **21.30** śpiewa w ramach audycyj „Nasze pieśni" ulubienica polskiej publiczności Aniela Szlemińska. Program obejmuje pieśni kompozytorów obecnie żyjących: ze starszego **pokolenia** Niewiadomskiego, z młodzieży **awangardy:** Łabuńskiego, Perkowskiego, **Maklakiewicza,** Malinowskiego, A. Wieniawskiego i Nawrockiego.

ŚRODA 11 WRZEŚNIA 1935 R.

6.30 Audycja poranna 8.00 Audycja **dla** szkół. 11.57 Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie. 12.15 „Udział matki w pracy szkolnej dziecka" — pog. dla kobiet — wygł. Janina Ezupowicz. 12.30 **Koncert** w wykonaniu orkiestry kameralnej **pod** dyr. Adama Hermana. 13.25 Chwilka **dla** kobiet. 13.30 Muzyka lekka (płyty). 15.15 Wiadomości giełdowe. 15.23 Wiadomości o eksporcie polskim. 15.30 Muzyka lekka (płyty) 16.00 „Rozmowa Majsterklepki z Lepigliną": „Zrobimy sobie sami hektograf" — audycja dla dzieci starszych pióra Kazimierza Piekarczyka. 16.20 Recital śpiewaczy Michała Zabejda - Sumickiego — tenor. Przy fort. prof. Ludwik Urstein. 16.45 Rozmowa muzyka ze słuchaczem radja. 17.00 „Stoł wodniaków" — reportaż — Heleny Boguszewskiej i Jerzego Kornackiego. 17.15 Muzyka salonowa w wyk. Małej orkiestry P. R. pod dyr. Zdzisława Górzyńskiego. 17.50 „Świat się śmieje" (Przegląd humoru zagranicznego. 18.00 W. Mozart: Kwintet Es-dur na obój, klarnet, waltornię, fagot i fortepian Wykonawcy: Śniechowski, L. Kurkiewicz, A. Walczak, B. Górecki, I. Rosenbaum. 18.30 Pogadanka z cyklu „Gospodyni śląska" p.t. „Zorganizowany wypoczynek" wygł. Kamila Nitschowa. 18.45 Ignacy Paderewski gra (płyty). 19.00 „O teatrze ludowym" — odczyt — wygł. Władysław Pawłowski. 19.20 Koncert reklamowy. 19.35 Wiadomości sportowe. 19.50 „Samoloty i ludzie": „Loty bez silnika" — reportaż pilota Szczepana Greszczyka. 20.00 Koncert muzyki lekkiej w wyk. zespołu Adama Furmańskiego. 20.55 „Obrazki z Polski współczesnej". 21.00 Druga audycja z cyklu „Twórczość Fr. Chopina". Tekst z objaśnieniami dr. Zdzisława Jachimeckiego prof. Un. Jag. w Krakowie. 21.35 „Spadek po młodej Polsce" — szkic literacki Jerzego Zagórskiego. 21.50 „Zdobycze medycyny": „O możliwości leczenia raka" — odczyt wygł. dr. Józef Laskowski. 22.00 Koncert w wykonaniu orkiestry P. R. pod dyr. Stanisława Nawrota. 23.00 Wiadomości meteorologiczne dla komunikacji lotniczej. 23.05 „Podróż po Europie — Jedziemy do Hiszpanii" — audycja muzyczna z płyt.

NA EKRANIE

„Hiszpański kaprys"

W KINIE „ZAGŁĘBIE".

Jest to jeden z najoryginalniejszych filmów, jeśli chodzi o reżyserskie ujęcie tematu bardzo efektownego na tle powieści T. Lonysa „Kobieta i pajac". W „Kaprysie hiszpańskim" snuje się przez całą akcję nić melancholji, owiewa sceny i fragmenty obrazu smutkiem. Najciekawszym w tym obrazie jest finał, najciekawszy i najpiękniejszy. Marlena Dietrich ma w „Kaprysie hiszpańskim" istotnie wielkie pole popisu i osiąga świetne rezultaty artystyczne. Jej niesamowicie piękne oczy i jej temperament mają w filmie całkowite zastosowanie. Partnerami Marleny są J. Athwill i C. Romero. Drugi z nich jest uważany za następcę niezapomnianego Rudolfa Valentino.

—xx—

× **CZELADŹ UPOMINA SIĘ O SZPITAL.** Jak się dowiadujemy, istnieje projekt zlikwidowania szpitala Ubezpieczalni społ. w Czeladzi, który jest jedynym szpitalem na okolicę. Przed niedawnym czasem zlikwidowany został w Czeladzi szpital zakaźny, a przed kilku zaledwie miesiącami uległ likwidacji szpital w Grodźcu. Wtedy szpital czeladzki został nawet powiększony. Likwidacja szpitala podyktowana podobno względami oszczędnościowemi ma nastąpić z dniem 1 października rb. Wiadomość ta wywołała wśród ubezpieczonych duże poruszenie, przyczem ma nastąpić w tej sprawie interwencja celem utrzymania w Czeladzi szpitala.

KRONIKA ZAWIERCIA

Echa morderstwa

Z ZEMSTY ZA PODPALENIE.

W dniu onegdajszym liczni współwyznawcy zarąbanego siekierą Worcmana, o czem wczoraj podawaliśmy, odprowadzili na miejscowy cmentarz żydowski. Śledztwo w sprawie morderstwa trwa.

W uzupełnieniu wczorajszej informacji dodać należy, że w czasie pożaru, jaki wybuchł na Rynku w Zawierciu przed paru miesiącami, spalił się brat zabójcy Morowicz. Obecne zabójstwo prawdopodobnie dokonane zostało na tle zemsty, gdyż zabójca Worcmana podejrzewał o podpalenie.

—xx—

× **STAROSTA KONOPACKI WICEWOJEWODĄ ŁUCKIM.** Jak się dowiadujemy, b. starosta zawierciański p. Stanisław Konopacki, obecnie starosta w Łasku, otrzymał nominację na wicewojewodę w Łucku i z dniem 20 bm. opuszcza swoje dotychczasowe stanowisko starosty w Łasku, aby objąć stanowisko wicewojewody w Łucku.

× **NIEPRAWDZIWE POGŁOSKI.** W Zawierciu rozeszły się pogłoski, jakoby policja zawierciańska miała dokonać aresztowań osób z opozycji, uprawiających agitację przedwyborczą. Otóż jak się dowiadujemy, żadnych aresztowań nie było, gdyż nie było powodu ku temu.

× **KRADZIEŻ ROWERU.** Na szkodę ks. prof. Seweryna Berga z Zawiercia nieznani sprawcy skradli rower, wartości 90 zł. Policja prowadzi dochodzenie.

KRONIKA OLKUSZA

Przepełnienia

W SZKOŁACH MĘSKICH.

We wszystkich szkołach męskich w Olkuszu, tj. gimnazjum, szkole rzemieślniczo-przemysłowej i powszechnych jest nadmiar uczniów, pomimo, że w tym roku szkoły te zostały powiększone dość znacznie. Szczególniej duży napływ nowych uczniów był w szkole rzemieślniczej, gdzie z braku miejsc większej ilości uczniom **odmówiono przyjęcia.**

Dochodzą nas skargi na kategoryczne wymagania dyrektora gimnazjum męskiego zamieszkania uczniów pozamiejscowych w nowej bursie, będącej pod jego osobistym zarządem.

Wielu ojców dzieci zwróciło się do kuratorjum szkolnego w Krakowie na rujnujące ich wymagania dyrekcji, bursa bowiem jest dość kosztowna, a przejazdy pociągami (wyjątkowo dobry rozkład) są b. tanie, a dla dzieci kolejarzy bezpłatne. Obecnie do gimnazjum przyjeżdża zgórą 150 uczniów z różnych pobliskich stacyj.

Dzieciom niezamożnych rodziców powinno się uprzystępnić naukę, a tu tymczasem widzimy co innego.

× **KURS RATOWNICZY PCK DLA DRÓŻNIKÓW.** W dniu wczorajszym rozpoczął się w Olkuszu kurs ratowniczy PCK dla obsługi ratowniczych punktów dróżniczych. Na kursie wykładać będą pp.: dr. Kallista i instruktor powiatowy L. Juszczyk.

Cenne nagrody

w zawodach o puhar Gordon-Bennetta

Na zawodach Gordon Bennetta zwycięskie załogi balonowe zdobędą szereg cennych nagród. Część ich przypadnie w dziale Klubom Narodowym, część zaś pilotom.

Puhar, ufundowany przez „Chicago Daily News" znajdujący się wskutek trzechletniego naszego zwycięstwa w Aeroklubie Rzeczypospolitej w razie zdobycia i tym razem pierwszego miejsca, przejdzie definitywnie na własność Polski. W przeciwnym razie zostanie przekazany zwycięskiemu Aeroklubowi.

Pozatem zwycięska załoga otrzyma regulaminowo 10.000 zł., pierwszą nagrodę krajową L. O. P. P. 2 złote zegarki. Nagrodę honorową ufundowaną przez firmę Sanok — wazę kryształową i sześć filiżanek oraz dla pomocnika pilota nagrodę Wojsk. Warszt. Balonowych w Legjonowie — obraz olejny. 1200 zł. zadeklarowała jeszcze firma Wargum. Nagrodę p. Ministra Spr. Wojsk. — puhar srebrny otrzyma zwycięzca, o ile będzie pilotem wojskowym zawodowym.

Drugiej skolei załodze przypadnie 7000 zł. i szereg artystycznych przedmiotów, trzeciej załodze 4000 zł., pozatem 5 nagród od 2500 do 800 zł.

Pozatem istnieje szereg nagród za poszczególne wyczyny, jak wytrwałość, przewidywanie, najdłuższy czas lotu itp.

Oprócz balonów polskich sześć balonów zagranicznych jest już w Polsce. Szwajcarski „Zurich III", holenderski — „Toruń", belgijski — „Belgica" oraz trzy balony niemieckie. Pozostałe balony są już w drodze.

Na lotnisku mokotowskiem rozpoczęły się przygotowania do meetingu lotniczego, który rozpocznie się w sobotę, dnia 14 bm. o godzinie 15 w przededniu startu balonów do zawodów Gordon - Bennetta.

ŻYCIE GOSPODARCZE

Odwołania podatkowe masowo zalegają

SZYBKIE ZAŁATWIENIE ODWOŁAŃ — ZASADNICZYM OBOWIĄZKIEM WŁADZ

Ministerstwo skarbu wydało do dyrektorów Izb skarbowych, przewodniczących komisyj odwoławczych okólnik, w którym stwierdziło wysoce niezadowalający **stan ilościowy zalegających odwołań od wymiarów podatków.**

Jakkolwiek ani ordynacja podatkowa, ani też rozporządzenia wykonawcze do ordynacji podatkowej nie zawierają przepisów, któreby określały w jakim terminie winny być rozstrzygane odwołania od wymiarów podatków, tem nie mniej jednak należy podkreślić, że **szybkie załatwianie odwołań** stanowi zasadniczy obowiązek władz skarbowych, gdyż przeciąganie ich rozstrzygnięcia poza okres niezbędny do należytego opracowania naraża z jednej strony płatników **na znaczne nieraz szkody,** z drugiej pociąga niekorzystne skutki również dla skarbu państwa, między innemi, wskutek konieczności opłacania procentów od nadpłaconych podatków oraz wskutek nadmiernego wzrostu nierealnych zaległości podatkowych.

Ministerstwo skarbu — w dalszym ciągu zaznacza okólnik — przywiązuje szczególną uwagę do konieczności poprawy obecnego stanu rzeczy, zakreśla jako **nieprzekraczalny termin 12-miesięczny do rozstrzygnięcia odwołania,** licząc od daty jego wniesienia.

Termin ten w przyszłości poza nielicznemi wypadkami, usprawiedliwionemi specjalnemi okolicznościami, **nie może być przekraczany,** w związku z czem mają dyrektorzy (naczelnik wydziału skarbowego) w porozumieniu z przewodniczącymi komisyj odwoławczych odpowiednio zorganizować pracę i wydać podległym urzędom skarbowym stosowne zarządzenia co do terminów przesyłania odwołań władzy odwoławczej.

Kronika gospodarcza.

REORGANIZACJA NAJWIĘKSZEGO NA ŚWIECIE DOMU BANKOWEGO. Z Nowego Jorku donoszą, że pięciu wspólników znanego domu bankowego „J. P. Morgan" wycofuje się z dotychczasowego przedsiębiorstwa celem utworzenia odrębnej instytucji finansowej, która zajmować się będzie wyłącznie misją papierów wartościowych. Utworzenie odrębnej firmy stało się konieczne spowodu zatwierdzenia w Stanach Zjednoczonych nowej ustawy bankowej, która zabrania łączenia w jednej instytucji zwykłych interesów bankowych z emisją papierów wartościowych. Jak wiadomo, poważna część działalności firmy Morgana stanowiła dotychczas emisja papierów wartościowych. Obecnie dawna firma Morgan zajmować się będzie tranzakcjami bankierskiemi, z wyjątkiem emisji papierów wartościowych. Nowe towarzystwo nazywać się będzie „Morgan, Stanley and Co" i posiadać będzie kapitał w wysokości 7 i pół miljona dolarów.

PODATEK DOCHODOWY NIEŻONATYCH MAJĄCYCH RODZINĘ NA UTRZYMANIU. Ustawa o państwowym podatku dochodowym przewiduje zwyżkę wymiaru podatkowego 20 proc. dla samotnych. Osoby, mające na utrzymaniu członków rodziny, zwolnione są od płacenia tego dodatku. Władze skarbowe uznały, że dodatku nie płaci się jedynie w razie utrzymania osoby, znajdującej się w granicach Rzeczypospolitej Polskiej, nie obowiązuje natomiast zwolnienie tych **osób, które opiekują się i mają na** swem utrzymaniu osoby bawiące stale zagranicą. Najwyższy trybunał administracyjny wyjaśnił, że okoliczność, iż członek rodziny podatnika nieżonatego mieszka zagranicą, nie uzasadnia zastosowania do niego zwyżki, przewidzianej w par. 26 ustawy o państwowym podatku dochodowym.

MOŻLIWOŚCI TRANZYTU TOWARÓW TURECKICH PRZEZ POLSKĘ I GDYNIĘ. Turcja dąży do uniezależnienia swego wywozu od tranzytu przez Trjest i od żeglugi włoskiej. Głównym punktem przeładunkowym towarów tureckich, wywożonych do krajów środkowej Europy, ma być — według zawartej między Turcją a Rumunją umowy — port rumuński Constanza. Ponieważ w komunikacji między Constanzą a portami polskiego obszaru celnego istnieją dogodne połączenia, a polsko - rumuńska taryfa portowa zapewnia duże korzyści w przewozie, umożliwi to wymianę towarową między Turcją a krajami bałtyckiemi — Skandynawją i Anglją przez Gdynię.

EMIGRACJA WZROSŁA. W ciągu pierwszego półrocza r.b. emigracja z Polski wyniosła 30,886 osób, w tem do Palestyny 12,636, a na Łotwę 12.540 (emigracja sezonowa). W tym samym czasie, powróciło do Polski 15,860 wychodźców, w tem z Francji 14.854. W stosunku do roku ubiegłego emigracja wzrosła. W całym roku 1934 wyemigrowało z Polski 42.600 osób, do kraju powróciło 34.000 osób.

Z całej Polski

WINOBRANIE W POLSCE

Rozpoczęto w Zaleszczykach zbiór najwcześniejszych odmian winogron, t. zw. **chrupki złotej i chrupki różowej.** Główne winobranie rozpocznie się jednak dopiero w przyszłym tygodniu, ponieważ większość winogron zaleszczyckich dojrzewa w drugiej połowie września.

Obszar winnic polskich wzrasta z roku na rok i zajmuje już przeszło 150 ha. Do uprawy nadaje się przeszło półtora tysiąca ha, położonych na lewym brzegu Dniestru od miejscowości Bereniany w pow. buczackim aż po Okopy św. Trójcy oraz nad dopływami Dniestru do wysokości miasta Czortkowa nad Seretem. **Jest to niemal cały pow. borszczowski, zaleszczycki, część pow. czortkowskiego, buczackiego oraz horodeńskiego i śniatyńskiego nad prawym brzegiem Dniestru i brzegami Prutu i Czeremoszu.**

Na obszarze tym wyprodukować można **około 1200 wagonów dziesięciotonowych winogron t. zn. przeszło dwa razy tyle, ile wynosi spożycie winogron w Polsce.**

WALĄCY SIĘ DOM ZABIŁ LOKATORA POD LWOWEM

W Żurawikach koło Lwowa wydarzyła się tragiczna katastrofa budowlana.

W jednym z tamtejszych domów zawaliła się ściana, przygniatając 33-letniego Stanisława Zawadzkiego, który poniósł śmierć na miejscu.

Jak ustalono przyczyną zawalenia się domu była jego starość i brak konserwacji. Policja wdrożyła dochodzenie.

UKRADŁA 2000 KIELISZKÓW I 1000 TALERZY

Od dłuższego czasu w jednej z większych kawiarń poznańskich ginęły części zastaw stołowych i szkła. Mimo, że przez dłuższy czas obserwowano personel kawiarni, nie można było wpaść na ślad złodzieja.

Przed paru dniami zwolniona została wskutek.. niedokładnego wyliczania się z pieniędzy za dostawę ciastek pracownica tej firmy, Pogodzińska. Nasunęło to podejrzenie, że ona dokonywała systematycznej kradzieży w kawiarni. Przeprowadzona u Pogodzińskiej rewizja potwierdziła to przypuszczenie. Znaleziono bowiem olbrzymią ilość, bo 1.000 talerzy 2000 kieliszków, szklanek itp, które stanowiły własność kawiarni. O ilości skradzionych przez Pogodzińską przedmiotów świadczy fakt, że wypełniły one całą dorożkę konną. Pogodzińską aresztowano.

KATASTROFA SAMOLOTOWA POD WŁOCŁAWKIEM

Na polach wsi Dąb - Borowy pod Włocławkiem wydarzyła się katastrofa samolotowa. Około godz. 18-ej przelatywał samolot wojskowy 4 p. l. w Toruniu, prowadzony przez ppor. pilota Apenfelera z obserwatorem por. Korbutem.

Kiedy samolot znalazł się w pobliżu zabudowań wsi w czasie ostrego wirażu wpadł w korkociąg. Pilot zdołał wyrównać aparat dopiero nad samą ziemią, zawadził jednak lewem skrzydłem o nierówności terenu i runął na ziemię.

Samolot uległ kompletnemu zniszczeniu. Obaj lotnicy doznali szczęśliwym zbiegiem okoliczności jedynie lekkich obrażeń.

ZBRODNIA WŁAMYWACZY

We wsi Wola Szuflczyńska koło Mińska Mazowieckiego na strych domu Wincentego Urbana dostali się złodzieje. Gospodarz, którego obudziły podejrzane szmery, wyszedł na podwórze i spostrzegłszy przez szparę w pułapie światło na strychu, zaczął wzywać pomocy.

Złodzieje wydostali się na podwórze przez otwór w dachu i usiłowali zbiec. Drogę zastąpił im gospodarz i pochwycił jednego z nich. Opryszek wystrzelił dwukrotnie z rewolweru, raniąc gospodarza w głowę. Obaj napastnicy zbiegli, spłoszeni przez nadbiegających sąsiadów. Urban po kilku godzinach, nie odzyskawszy przytomności, zmarł.

Na miejsce zbrodni przybyli przedstawiciele władz sądowo - śledczych. Zarządzono obławę, w wyniku której pochwycono dwóch podejrzanych osobników. Poszlaki wskazują, że są oni prawdopodobnie sprawcami napadu. Są to mieszkańcy pobliskiej wsi — Feliks Materek i Józef Witkowski. Dochodzenie trwa.

„CZUWAJ" dodatek harcerski Nr. 24

„Harcerstwo wodne jest na dobrej drodze"

Na marginesie artykułu p. Michała Sochy p.t. „Młodzież dla morza i Ligi".

W związku z poglądem „Informatora" warto omówić artykuł p. Michała Sochy p. t. „Młodzież dla morza i Ligi".

Autor, choć nie odmawia harcerstwu wartości zasadniczych, ale podkreśla: „Należy oprzeć się sugestjom... aby harcerstwu wodnemu przekazać całkowicie wychowanie morskie młodzieży, a to, między innemi, z nast. powodów: Harcerz - żeglarz pamięta że jest zawsze i przedewszystkiem harcerzem..."

To — nie odpowiada, zdaniem autora, ogółowi młodzieży, wobec tego konkluduje: — „jeżeli w dobrych warunkach harcerstwo zgromadziło dla idei morskiej 7.000 osób, a koła szkolne Ligi w warunkach niesprzyjających 100.000 osób... to złym stosunkiem (młodzieży) do harcerstwa „wodnego" naogół chłodnym i biernym liczyć się trzeba koniecznie".

Następny negatywny argument dotyczy granicy wieku. Możemy go tu nie rozpatrywać, gdyż nie chodzi mi o polemikę z Szan. autorem, a także nie pragnę, aby harcerstwo podjęło się całego wyszkolenia wodnego młodzieży.

Natomiast chciałbym oświetlić te grupy argumentów, które mi się wydają chybione — i przyznanie im waloru nieodpartych dowodów byłoby może nawet szkodliwe przy dalszem rozkrzewianiu idei morskiej.

Są to: 1) niedostrzeganie osiągnięć. 2) uleganie sugestji wielkich liczb. 3) nadawanie myśli morskiej cech wartości samej w sobie, wartości absolutnej. Szan. autorowi trudno jakoś się zdobyć na oświadczenie, że harcerstwo w swej pracy wodnej zyskało tak zaszczytne miejsce.

Tam, gdzie to jest już zbyt oczywiste, dodaje: „...choć grzeszy zbytniem nastawieniem na sport... szkoda tylko, że nie potrafiło (harcerstwo wodne) zgrupować obok siebie... bardziej doświadczonego elementu wychowawczego..." i t.p. i t.p.

Otóż, wydaje mi się, że działa tutaj na autora sugestja przedewszystkiem liczb. Jeżeli ma z jednej strony 7 tysięcy, a z drugiej **100.000** — to przyznaje większą skuteczność pracy tam, gdzie tych tysięcy więcej.

Tu właśnie musimy zdać sobie sprawę z tego, że 7 tysięcy harcerzy nie jest mało, jeżeli wśród nich jeden nazywa się **Władysław Wagner i przepłynął Atlantyk**, inny to **Wacław Korabiewicz, który kajakiem płynie przez Indje**, a dziesiąty i setny to ci harcerze z naszych środowisk i drużyn Rzeczypospolitej, którzy „z wody na wodę" zbobrowali wszelkie możliwe i niemożliwe zakątki naszych rzek, jezior i strumieni.

A czyż nie zdołali harcerze - żeglarze skupić koło siebie doświadczonych wychowawców? Wystarczy wymienić jedno nazwisko: **Marjusz Zaruski**. Harcerstwo chlubi się tem, że zalicza pana generała do swych instruktorów.

Prawda, w dotychczasowej pracy drużyn żeglarskich jest wiele różnych braków. Gdzieby ich nie było! Ale mimo to wierzymy słowom „Informatora Ligi morskiej i kolonjalnej": **„Harcerstwo wodne jest na dobrej drodze"**.

St. P.

Na nowej pracy rok

Kroniko! nowa tobie
Znówu napisana karta.
Literki stoją sobie
Jak nasza czujna warta
Od brzegu, aż do brzegu
Zdobyczy roku strzegą.

I już na nowe loty
Ramiona swe przygotuj
I twego pióra grotem
Liljowe echa notuj,
By w mrokach nie zginęło
To, co nam szczęściem było.

Kroniko! Nowa tobie
Znówu napisana karta...
Literki stoją sobie
Jak nasza czujna warta
Co w gwiazd skąpana złocie
Straż trzyma przy namiocie.

WITEŹ
Harc. Chor. Zagl.



Lord Baden-Powell podkreśla wielkie zasługi harcerstwa polskiego

W zamieszczonym na łamach „Neue Freie Presse" artykule, omawia naczelny wódz harcerstwa lord Baden Powell ideały harcerzy oraz ich zadania na przyszłość, uważając życie obozowe za jedyny środek, wiodący do zakorzenienia idei braterstwa. Bardzo wiele miejsca poświęca Powell harcerstwu polskiemu, podkreślając przedewszystkiem wielką wagę postawionego na światowych obradach harcerskich w Sztokholmie wniosku polskiego, przewidującego akcję harcerzy polskich, w kierunku zwalczania psychicznie zgubnych skutków bezrobocia wśród młodzieży.

Powell przytacza z zadowoleniem raport woj. Grażyńskiego o założeniu w Polsce przez harcerzy ochotniczego korpusu pracy, rekrutującego się z młodzieży od 18 do 23 lat, a stojącego pod kierownictwem harcerzy.

Wrażenia przy przejeździe granicy polskiej
przez harcerzy polskich z Francji, Belgji i Holandji

Z dziwną tęsknotą oczekiwaliśmy chwili, kiedy pociąg nasz wjedzie na ziemie polskie. Pomimo wielkiego znużenia (niektórzy byli już od 2 dni w podróży) wszystkie twarze były rozpromienione, a oczy błyszczące, spoglądały w stronę Polski.

Polska, to słowo dla niejednych było czemś bardzo dalekiem, znajomem, to, o czem się tylko mówiło w szkole i na zbiórkach, a teraz za chwilę ją widzieć będziemy. Wjeżdżamy do Zbąszynia. Na wszystkich twarzach radość i zniecierpliwienie. Pociąg staje. Z ust harcerzy naszych wyrywają się okrzyki Polska... Polska, poczem ze wszystkich piersi zabrzmiał hymn „Jeszcze Polska nie zginęła..." Odpowiedzieli nam harcerze ze Zbąszynia, czekający już na dworcu. Nastąpiło przywitanie, przywitanie entuzjastyczne, serdeczne, harcerskie. Głowy naszych harcerzyków z ogromnym zaciekawieniem patrzą na to. Nie mogą narazie zrozumieć, dlaczego ci ludzie mówią po polsku. Czasem tylko wyrywa się z piersi okrzyk Polska. Zmęczenie zniknęło bez śladu. Patrzymy, czy niebo polskie jest takie same jak na Zachodzie. Takie same, a jednak nie to samo. To przecież niebo polskie. Następuje rewizja, przesiadka i ruszamy dalej. Nikt nie śpi i nikt nie stara się myśleć o śnie. Przecież jesteśmy w Polsce. Serca wszystkie przepełnione są radością, radością, która niejednym musi wystarczyć na całe dziesiątki lat, a może i na całe życie.

Zygmunt Trzaska.

W gościnie u 60 Z.D.H. w Dąbrowie

Jesteśmy w szkole nr. 6, której kierownikiem jest p. L. Bartoszewski. Widne i duże sale oraz ich estetyczny wygląd, robią tak miłe wrażenie, że zatrzymujemy się chwilę, z przyjemnością obserwując ruch i krzątaninę dzieci wybiegających w tej chwili z klas, na sygnał dzwonka.

A oto podchodzi drużynowy 60 z. podharcmistrz Z. Molenda, nauczyciel tejże szkoły, aby z charakterystycznym uśmiechem i uprzejmością rozpocząć ulubioną przez siebie rozmowę o harcerstwie.

Po schodach, drapiemy się na ostatnie piętro, gdzie w dwuch izbach wygodnych mają swą siedzibę harcerze tej drużyny, a w trzeciej — zuchy. Z zazdrością — trzeba przyznać — patrzymy na wygodne pomieszczenie „sześćdziesiątaków", boć tyle jeszcze drużyn na naszym terenie zagł. nie posiada własnego kąta, gdzieby można było urządzić małą świetlicę, bibljoteczkę, magazyn — a w dni dżdżyste i chmurne odbyć zbiórkę zastępu czy drużyny.

Ale wróćmy do 60 z. Drużyna liczy 36 harcerzy i 32 zuchów. Niedawno koło przyjaciół, którego prezesem jest p. Mierzejewski, ofiarowało drużynie, za z trudem zdobyte pieniądze — namiot 12 osob. Była to wielka chwila dla „sześćdziesiątaków".

Zaraz też urządzono szereg wycieczek bliższych i dalszych, a jeden z zastępów starszych wziął udział w Zlocie spalskim (mając przydział do 1 z.). Z inicjatywy kierownictwa pracy zuchowej w hufcu 60 z. zorganizowano 2 kursy zastępowych zuch.

Specjalną uwagę zwraca magazyn, gdzie wszystko utrzymane jest czysto i w wzorowym porządku, a każda saperka i siekierka wyczyszczona i zabezpieczona od rdzy — świadczą b. pochlebnie o harcerzach.

Już przy odejściu dowiadujemy się o szeregu popisów, jakie urządziła drużyna dla „Rady hufca", rodziców harcerzy oraz w czasie uroczystości szkolnych.

Wpisując (podobno jest to obowiązkowe) swe nazwisko do dużej, pięknej kroniki, opuszczam z żalem miłe lokum drużyny, obiecując solennie w najbliższym czasie zobaczyć całą 60 z.

W. B.

Kronika harcerska

UZUPEŁNIENIE. W 23 dodaku „Czuwaj", w artykule pt. „Od Spały przez Ingore..." nie dodano podtytułu: „Wywiad z komendantem Chorągwi Zagłębiowskiej, prof. Józefem Brzezińskim".

UWAGA NUMIZMATYCY I FILATELIŚCI! Można zamienić dublety marek poczt. i pieniędzy ewent. sprzedać czy nabyć. Cenne rady, wyjaśnienia i pomocy zbieraczom zaofiarowuje przyjaciel harcerzy mający doświadczenie wielu lat i olbrzymi, bogaty zbiór krajowy i zagraniczny. Adresować: p. I. Fr[illegible]kiewicz, p. Sosnowiec Biuro gł. T-wa „Saturn".

JAK OKUPANCI WYKRYLI HARCERSKĄ DRUKARNIĘ? Niezmiernie ciekawy rodowód drukarni 1-ej zagł. — służba w konspiracji — historja pisana bogactwem trudów, przeżyć i poświęceń, artykuł b. interesujący zamieścimy w najbliższym dodatku „Czuwaj".

WIADOMOŚĆ ZE SPAŁY. W tych dniach harcerski ośrodek pracy w Spale zostanie zlikwidowany. Część drużyny w liczbie 50 harcerzy jedzie do Worochty reszta „haderów" wraca do domu. A zatem, w najbliższym czasie drużyny zagłębiowskie powitają tych — którzy czasowo wyszli z szeregów, aby zdobyć upragnioną pracę i egzystencję.

ROZPOCZĘCIE LEKCYJ MUZYCZNYCH. Niniejszem zawiadamiamy członków orkiestry mandolinistów im. St. Moniuszki przy Kole przyjaciół 8 drużyny harcerzy, że pierwsza powakacyjna lekcja muzyki odbędzie się we wtorek 10 września, w sali szkoły nr. 10 na Środuli, o godz. 19.

HARCERZE POLSCY W U.S.A. Najpotężniejszą organizacją młodzieży polskiej w U.S.A. jest harcerstwo przy Związku Narodowym Polskim. Związek ten skupia w tej chwili około 70000 młodzieży polskiej, zgrupowanej w drużynach harcerek i harcerzy rozsianych po całem terytorjum Stanów Zjednoczonych, gdzie tylko istnieją ośrodki emigrantów Polaków. We wrześniu br. ma odbyć się w Baltimore Sejm Polaków w Ameryce, w czasie którego odbędzie się również pierwszy Zlot harcerstwa polskiego w Ameryce. Przewidziany jest udział około 20000 młodzieży polskiej. Zlot zapowiada się imponująco, a przygotowania, które są w tej chwili w pełnym toku robione są na miarę iście amerykańską.

Z Polski wyjedzie na ten Zlot delegacja Związku harcerstwa polskiego w składzie 20 instruktorów i 10 instruktorek, która odwiedzi także ośrodki na emigracji, biorąc udział w kursach tam organizowanych dla kierowników pracy harcerskiej w Ameryce. Delegacja zabawi w Stanach Zjednoczonych dwa miesiące i weźmie także udział w Zlocie skautów amerykańskich, który się w tym czasie odbędzie w Waszyngtonie.

HARCERSKIE KLUBY SPORTOWE. Naczelnik harcerzy wydał szczegółową instrukcję w sprawie organizowania harcerskich klubów sportowych. Celem tych klubów jest organizowanie i prowadzenie sportu harcerskiego na swym terenie i na terenie harcerskiego środowiska organizacyjnego (hufca, czy chorągwi harcerzy), oraz zaprezentowanie sportu harcerskiego. Instrukcja omawia szczegółowo środki działania klubu, organizację, władze, prawa i obowiązki członków, stosunek do władz sportowych itd. Instrukcja przewiduje, że w jednej miejscowości nie mogą istnieć dwa harcerskie kluby sportowe zajmujące się temi samemi dziedzinami sportu.

Zapisujcie się na członków K.P.H.



Z MANEWRÓW NIEMIECKICH
Pionierzy stwarzają przeszkody dla atakującego nieprzyjaciela.

SPORT i WYCHOWANIE FIZYCZNE

Kurs na przodowników lekkoatletyki

Miejski Komitet WF i PW w Sosnowcu przypomina organizacjom i klubom sportowym z terenu Sosnowca o mającym się odbyć kursie na przodowników lekkiej atletyki i gier w czasie od 16 do 28 września rb. Kurs rozpocznie się dnia 16 września o godz. 16 na miejskim stadjonie WF i PW przy ul. Aleja. Dodatkowe zgłoszenia najpóźniej do dnia 14 bm., kierować do miejskiej komendy PW. Wyjaśnień i informacyj udziela prof. Jerzy Korwin-Olszewski, tel. 3-96 lub 3-45.

Znowu remisowy wynik czeskich piłkarzy w Rosji

Na wielkim stadjonie „Dynamo" w Moskwie odbył się drugi mecz reprezentacji czechosłowackiej, której przeciwnikiem był tym razem Team Moskwy.

Zainteresowanie zawodami było niebywałe, czego dowodem obecność kilkudziesięciu tysięcy widzów. I w tym meczu wykazali Rosjanie, że są równowartościowym przeciwnikiem Czechów, czego dowodem końcowy wynik zawodów 3:3 (0:0).

Kolarze polscy górą!

Zakończył się wyścig kolarski dookoła Rumunji.

Za kolarzami została długa wstęga drogi 1725 kilometrów licząca, wijąca się serpentynami wśród gór, dolin, pól i osiedli ludzkich.

1725 km. wysiłku, pracy, wyciskającej pot na czoła, walki o zaszczytne zwycięstwo.

I zwycięstwo to odniósł Polak — Daniel.

Drugi kolarz polski Lipiński, zajął trzecie miejsce, trzeci wycofał się z wyścigu.

Ostatni etap wyścigu Brasow — Bukareszt, liczący 166 km., przyniósł niespodziewanie zwycięstwo Turkowi Kirkorowi. Daniela prześladowały drobne uszkodzenia roweru i przyszedł dopiero na 10-tem miejscu. Mógłby mu zwycięstwo odebrać Rumun Tzapu, który przez cały czas trzymał się w klasyfikacji ogólnej na pierwszem a potem na drugiem miejscu, lecz i rumuńskiemu kolarzowi nie poszczęściło się w ostatnim etapie. Zajmując dalsze miejsce, pozostał w klasyfikacji ogólnej za Danielem.

W wyścigu dookoła Rumunji kolarze nasi odnieśli duży sukces, wykazując dobrą formę oraz wielką ambicję i zaciętość w walce o barwy polskie.

Węgry mistrzami Europy w zapaśnictwie

W wielkiej sali wystawowej w Brukseli zakończono mistrzostwa zapaśnicze Europy w stylu wolno - amerykańskim.

W poszczególnych wagach klasyfikacj przedstawia się następująco: Waga kogucia: 1) Marcello Nissola (Włochy), 2) Lörincz (Węgry). Waga piórkowa: 1) Pihlajamamaeki (Finlandja). 2) Koth (Węgry). Waga lekka: 1) Karpathy (Węgry), 2) Pihlajanamaeki (Finlandja). Waga półśrednia: 1) Anderson (Szwecja), 2) Herfert (Niemcy). Waga średnia: 1) Johanson (Szwecja), 2) Amgst (Szwajcarja). Waga półciężka: 1) Viragh (Węgry), 2) Cudier (Szwecja). Waga ciężka: 1) Hegglin (Szwajcarja), 2) Hornitscher (Niemcy).

W punktacji drużynowej pierwsze miejsce zajęły Węgry 11 pkt., 2) Szwecja 9 pkt., 3) Szwajcarja 6 pkt., 4) Niemcy 6 pkt., 5) Finlandja 5 pkt., 6) Włochy 4 pkt., 7) Estonja 1 pkt.

V. Stuck zdobywa Grand Prix Włoch

W zawodach o wielką nagrodę samochodową Włoch, rozegranych w niedzielę na torze Mozna, zwyciężył Hans Stuck na wozie Auto Union. z szybkością 137.080 km. na godzinę. przed Novularim na wozie Alfa Romeo (136.039 km. na godz.) Trzecie miejsce zajął Resemeyer na maszynie Auto Union. Na czwartem miejscu znalazł się wóz marki Alfa Romeo.

Estońscy strzelcy zwycięzcami w meczu z Polską

W poniedziałek zakończone zostały korespondencyjne zawody strzeleckie Polska — Estonja. Rozegrano na strzelnicy wojskowej na Bielanach strzelania z broni wojskowej na 300 m. Drużyna polska wystąpiła w tym samym składzie, co w niedzielę na zawodach z broni małokalibrowej.

Drużyna polska zdobyła ogółem 2.879 punktów, przyczem najlepszy wynik miał Rutecki — 262 pkt. Strzelcy estońscy w Tallinie mieli 3.033 pkt.

W strzelaniu małokalibrowem wygrała również Estonja 3.277:3.207 pkt.

Turniej tenisowy
o mistrzostwo Zagłębia Dąbrowskiego

Sekcja tenisowa STS. Unja urządza na kortach włsnych przy ul. Aleja Mireckiego Turniej tenisowy o mistrzostwo Zagłębia Dąbrowskiego w sobotę dn. 14-go i niedzielę dn. 15-go września br.

Opłaty od gier pojedyńczych po zł. 3 od osoby. opłaty od gier podwójnych: miejscowych po zł. 2 od osoby.

Zgłoszenia przyjmuje się na kortach STS Unja w domku klubowym do dnia 13 września do godz. 18.

Początek turnieju w sobotę o godz. 15, w niedzielę o godz. 9 przed południem i godz. 15 popołudniu.

Wszyscy gracze zgłoszeni do turnieju zechcą zgłosić się na kortach STS. Unja w sobotę przed godziną 15.

Dla zwycięzców przeznaczono piękne nagrody w postaci puharów i żetonów.

Wstęp dla publiczności w oba dnie turnieju po 50 gr. Miejsca siedzące. Bufet na miejscu.



ROZBITKI
— Tu jest trochę za mokro. Teraz ja przejdę na suchy koniec.

SOSNOWIEC, Redakcja: Piłsudskiego Nr. 4. Tel. 64. Skrytka poczt. 62. Administracja: Piłsudskiego 4. Tel. 73.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 11 — 1 i od 6 — 7.
Rękopisów redakcja nie zwraca.

Ogłoszenia: Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie, względnie przed tekstem 60 gr.; w tekście 45 gr.; za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne 10 — 30 gr. za każdy wyraz. Szerokość szpalt przed tekstem i w tekście 70 mm., za tekstem 35 mm.; w niedziele i święta 25% drożej. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Admin. nie odpowiada.

SERYJNE DROBNE OGŁOSZENIA.
Po 10 wyrazów w każdem kosztują:
30 drobnych ogł. 20 zł.
20 drobnych ogł. 13.00 zł.
10 drobnych ogł. 7.00 zł.
5 drobnych ogł. 4.00 zł.
Za każdy wyraz dodatkowy dopłaca się po 5 g

Oddziały „Kurjera Zachodniego": BĘDZIN, Małachowskiego 7. — CZELADŹ, J. Dembiński, Staszica 16. — DĄBROWA GÓRNICZA, Krótka 11. — GRODZIEC, Kiosk p. Łacińskiego. — KIELCE, Sienkiewicza 43. — ŁAZY, Władysław Jaworski. — OLKUSZ, Rynek, kiosk p. Kordaszewskiego. — STRZEMIESZYCE, księg. W. Bagińskiej. — ZAWIERCIE, 3-go Maja 29. — ZĄBKOWICE, kiosk p. Krupy. — ŻARKI, F. Nunberg. MYSZKÓW, kiosk St. Jaworskiego.

WYDAWCA I REDAKTOR NACZ. STEFAN ARNOLD. — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4.— REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI